

Z DZIAŁALNOŚCI KONSPIRACYJNEJ WIELKOPOLAN W LATACH OKUPACJI HITLEROWSKIEJ

I. PROBLEMATYKA RUCHU OPORU NA TLE OGÓLNEJ SYTUACJI LUDNOŚCI POLSKIEJ

1.

W latach II wojny światowej zachodnie obszary Polski, jakkolwiek doświadczone w długotrwałych walkach z Niemcami i germanizacją, stały w obliczu zupełnie nowego zjawiska historycznego, jakim była hitlerowska okupacja. Bezwzględny system terroru, a przede wszystkim groźba wyniszczenia biologicznego zmuszała do podejmowania środków samoobrony.

Z drugiej strony, refleksje związane z klęską wrześniową nieuchronnie nasuwały myśli o konieczności zasadniczej zmiany zachodnich i północnych granic Polski po wojnie, w czasie której dostrzeżono niepowtarzalną szansę odzyskania ziem nadodrzańskich i nadbałtyckich. Na rzecz powrotu tych terenów do Polski pracowano właśnie w Poznańskim od stu lat. Tę działalność kontynuowano też intensywnie w okresie okupacji hitlerowskiej, przygotowując się wszechstronnie do podjęcia historycznej szansy przejęcia utraconych niegdyś ziem.

2.

Hitlerzyzm przyjmował, że Wielkopolska, Śląsk i Pomorze — to ziemie niemieckie. Stąd też od pierwszych dni najazdu, we wrześniu 1939 r., *Wehrmacht*, policja oraz administracja uważały obszary te za *w o l o n e* spod „zaboru polskiego”, a powstańców wielkopolskich i śląskich traktowano jako przestępców winnych zdrady głównej. Zaraz też na terenach Polski zachodniej zaczęto ponownie wprowadzać zewnętrzne cechy niemieckości.

Te działania władz miejscowych określiły nie tylko postawy ludności niemieckiej, ale były także zapowiedzią losu Polaków na tych terenach. Wprowadzony natychmiastowy stan rzeczy, dyrektywy policji, administracji i *Wehrmachtu* wyprzedziły podstawowy dokument z listopada 1939 roku, tj. generalny plan dotyczący hitlerowskiej polityki narodowościowej na zachodnich ziemiach Rzeczypospolitej, „wcielonych” w październiku tegoż roku do Rzeszy. Wyrażony on został w słynnym memoriale E. Wetza i G. Hechta, zawierającym wytyczne do zamierzonej szybkiej i powszechnej germanizacji zachodnich województw Rzeczypospolitej.

Główne założenia swojej polityki okupacyjnej hitlerowcy realizowali na różnych płaszczyznach i różnorodnymi metodami. Przede wszystkim wymienić należy szeroko zakrojoną akcję eksterminacji ludności polskiej, zwłaszcza tzw. aktywu społecznego, inteligencji i środowisk twórczych, masowe zsyłki do obozów koncentracyjnych i skazywania na kary więzienne.

Na skutek tych zbrodniczych poczynań okupantów, na terenie Wielkopolski w latach 1939 - 1945 zginęło ogółem około 100 tysięcy osób.

Kontynuując plany germanizacji ludności polskiej z okresu zaboru pruskiego, hitlerowcy wnieśli do nich szereg nowych elementów, dotyczących głównie germanizacji ziemi. W tym celu w październiku 1939 r. Hitler powołał Urząd Komisarza do Spraw Umocnienia Niemczyzny, którego kierownictwo objął Heinrich Himmler. Głównym zadaniem tego Urzędu było zorganizowanie na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej wielkiej akcji wysiedleńczej ludności polskiej i równoczesne osadzenie na tych obszarach Niemców z międzymorza bałtycko-czarnomorskiego oraz z Rzeszy, a także ekonomiczne i polityczne wzmocnienie miejscowego elementu niemieckiego, tj. *Volksdeutschów*. W wyniku akcji wysiedleńczej okupanta oraz dobrowolnego usuwania się ludności, co najmniej pół miliona Wielkopolan znalazło się w Generalnej Guberni.

Poważne zagrożenie dla żywołu polskiego stanowiła akcja zsyłek na roboty przymusowe do Rzeszy (z Wielkopolski około 200 tysięcy osób), która — z jednej strony — miała przynieść okupantowi konkretne korzyści ekonomiczne, z drugiej zaś — doprowadzić do biologicznego osłabienia elementu polskiego. W całości kształcie walki biologicznej specjalne miejsce zajmowała polityka socjalna okupanta, w wyniku której Polak stał się w macierzystej Wielkopolsce pariasem, pozbawionym podstawowych uprawnień człowieka i zepchnięty został na margines życia oraz cywilizacji.

Tym celom służyć miała także zbrodnicza polityka w dziedzinie zdrowia, brak opieki nad matką i dzieckiem, dyskryminacyjna polityka w zakresie aprowizacji, usług, niskie płace, przymusowa praca — głównie fizyczna — także dzieci i młodocianych (najpierw od 14, a później od 12 roku życia), dyskryminacyjna polityka mieszkaniowa, zakazy w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu. W skali całego „Kraju Warty” ta forma walki biologicznej przyniosła niepowetowane straty: jak obliczył poznański statystyk i demograf Stanisław Waszak, w polskiej społeczności w latach wojny i okupacji hitlerowskiej zabrakło około 100 tysięcy istnień ludzkich (nie urodzonych dzieci).

Hitlerowska polityka wobec kultury polskiej zmierzała w trzech kierunkach: zawłaszczania lub germanizacji dorobku materialnego kultury, uniemożliwienia Polakom jakiegokolwiek działalności kulturalnej, zamknięcia dostępu i udziału ludności polskiej w formach życia kulturalnego zorganizowanego przez okupanta. Zlikwidowano przeto szkolnictwo polskie

od uniwersytetu i innych szkół wyższych po szkolnictwo powszechne, wszelkie inne formy działalności oświatowej, zamknięto ośrodki twórczości naukowej i artystycznej, instytucje kulturalne, rozwiązano wszystkie organizacje społeczne, polityczne i gospodarcze.

Dotkliwym ciosem dla życia polskiego była też powszechna likwidacja jesienią 1941 r. Kościoła katolickiego (w całej Wielkopolsce pozostało otwartych zaledwie 40 kościołów z namiastką pracy duszpasterskiej).

Dwa główne cele przyświecały hitlerowskiej polityce w tej dziedzinie: 1) zatarcie w Wielkopolsce wszelkich śladów polskiej państwowości i jej tradycji; 2) wymazanie z pamięci pozostałej ludności polskiej jakichkolwiek przejawów świadomości narodowej, wzajemnej łączności między sobą i poczucia więzi historycznej¹.

3.

Zarysowana wyżej sytuacja dotyczyła wszystkich Polaków pozostałych w czasie okupacji hitlerowskiej w Wielkopolsce. Dodatkowy czynnik wywarł z kolei decydujący wpływ na położenie tych, którzy w takich warunkach podejmowali działalność niepodległościową. Okupant podjął ogromny wysiłek, aby stworzyć w Wielkopolsce — dokładniej mówiąc, w tzw. Kraju Warty — jednolitą, nową społeczność niemiecką, złożoną z miejscowych kolonistów z okresu zaboru pruskiego, przesiedleńców z międzymorza bałtycko-czarnomorskiego oraz Niemców z Rzeszy, czyli tzw. *Reichsdeutschów*.

Jedność społeczeństwa niemieckiego miała się kształtować w ostrej i nieustannej walce z elementem polskim. Przecistawianie się polskości winno być czynnikiem pomocniczym w samookreśleniu się nowej społeczności niemieckiej. Ideologia hitleryzmu, nasycona elementami rasizmu, wnieść miała w ten proces dodatkowy czynnik pogłębiania świadomości politycznej Niemców. Dążono do uniemożliwienia Polakom podjęcia działania narodowego czy politycznego z myślą o niepodległości. Uprawiano propagandę pogardy wobec polskiej państwowości, nienawiści do narodu polskiego, propagandę poniżania każdego Polaka jako człowieka „gorszego” gatunku.

Specjalną rolę miał spełniać terror, a przede wszystkim — prewencyjne akcje policyjne, wymierzone przeciwko najaktywniejszemu elementowi społecznemu. Masowa akcja „iustizmordów” stanowiła kolejny środek systemu terroru (publiczne obwieszczenia, osławionej pamięci „czerwone afisze”).

Bezwzględna była walka tajnej policji oraz hitlerowskiego „wymiaru sprawiedliwości” z wszelkimi przejawami wielkopolskiego ruchu oporu zarówno zorganizowanego, jak i indywidualnego, oraz z formami samoobrony społeczno-gospodarczej czy kulturalnej.

¹ E. Serwański, *Wielkopolska w cieniu swastyki*. Warszawa 1970, ss. 59 - 272.

Umocnianie niemczyzny — z jednej strony, a z drugiej — nieustanna walka ze społeczeństwem polskim, to najważniejsze cechy obrazu okresu okupacji. Zachowane niemieckie dokumenty wyraziście ilustrują ten proces nierównego, śmiertelnego zmagania się Polaków, o których powiedziano, że zrobiono wszystko, aby im „odechciało się konspiracji”².

W nowych planach hitlerowskich szczególna rola przypadła Poznaniu jako stolicy największego w Rzeszy „kraju”. Poznań już w XIX w. był w przeświadczeniu Niemców synonimem ośrodka polskości całych dawnych ziem wschodnich Niemiec; to właśnie w Poznaniu wybuchło w 1918 r. powstanie przeciw panowaniu Niemiec. Z kolei w Wielkopolsce synonimem martyrologii konspiratorów pozostały: siedziba *Gestapo* w Domu Żołnierza, areszt śledczy *Gestapo*, a równocześnie katownia Polaków, Fort VII oraz Żabikowo, czy wreszcie więzienie przy ulicy Młyńskiej w Poznaniu.

Nigdzie też cechy świadomie przeprowadzonej przez hitlerowców zewnętrznej germanizacji miast wielkopolskich nie przybrały tak ogromnych rozmiarów, jak właśnie w Poznaniu.

4.

Nie posiadamy dotąd syntetycznego ujęcia dorobku „pracy zachodniej” środowiska społecznego Wielkopolski, Śląska i Pomorza w okresie II wojny światowej. Podjętą przed kilku laty pierwszą próbę takiego ujęcia należy potraktować raczej jako zapowiedź badań, zwłaszcza że przypisuje ona główny dorobek w tym zakresie organizacji niepodległościowej „Ojczyzna”. Organizacja ta była poznańską z genezy, następnie przekształciła się w reprezentację społeczeństwa ziem zachodnich. Zagadnienie to wymaga jeszcze dalszych studiów³. W szczególności pożądane byłoby badania socjohistoryczne, odpowiadające tradycjom interdyscyplinarnym nauki wielkopolskiej⁴.

² Cały ten proces walki narodowościowej charakteryzują wyraziście niemieckie dokumenty opublikowane przez K. M. Pospieszalskiego w pracy pt. *Niemiecka lista narodowa w Kraju Warty. Documenta Occupationis*, tom IV. Poznań 1947. Tytuł książki wprowadza w tym przypadku w błąd. Zawiera ona wprawdzie dokumenty dotyczące wyników akcji niemieckiej listy narodowej, ale przede wszystkim — hitlerowskiej polityki narodowościowej w „Kraju Warty”. Por. także E. Serwański, *op. cit.*, ss. 273 - 277.

³ E. Serwański, *op. cit.*, ss. 463 - 468.

⁴ „Zrozumienie dla [...] patriotyzmu regionalnego było w środowisku uczonych wielkopolskich szczególnie silnie rozwinięte i ugruntowane — pisze W. Markiewicz. Toteż w tym środowisku można by łatwiej niż gdzie indziej upowszechnić często, niestety, zapoznaną zasadę jedności nauki, której najbardziej konsekwentnym szermierzem jest, jak wiadomo, marksizm-leninizm. Tradycja rozwijania badań interdyscyplinarnych i kompleksowego rozwiązywania problemów badawczych żywa jest w Wielkopolsce m. in. w związku z działalnością Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Instytutu Zachodniego. Tradycję tę należałoby kontynuować i upo-

Słuszna wydaje się wysunięta sugestia, by po studiach nad dorobkiem myśli zachodniej lewicy demokratycznej, zwłaszcza Polskiej Partii Robotniczej i Stronnictwa Ludowego, przejść do syntetycznych opracowań dotyczących ruchu narodowego w okresie okupacji⁵.

Wprawdzie w ostatnich latach ukazały się prace cenne jako materiały, przyczynki czy nawet jako podstawa przyszłej syntezy — niemniej niedostatek badań w tej dziedzinie istnieje nadal⁶.

Ważkim dorobkiem w zakresie „pracy zachodniej” może się wykazać środowisko poznańskie w Generalnej Guberni. Znamienne, że nie ma dotąd pracy socjologicznej na temat półmilionowego środowiska wysiedlonych. Podjęte ostatnio inicjatywy badawcze oraz wstępne informacje mogą znacznie pomóc w zarysowaniu tła społecznego ruchu zachodniego w Generalnej Guberni⁷.

II. CHARAKTERYSTYKA KONSPIRACJI WIELKOPOLSKIEJ

Począwszy od jesieni 1939 r. zawiązywały się w Poznaniu oraz na terenie Wielkopolski dziesiątki organizacji konspiracyjnych, które — ogólnie biorąc — wyznaczyły sobie za główny cel walkę z hitlerowskim okupantem środkami, jakie były możliwe zarówno w sensie cywilnym, jak i wojskowym. We wszystkich tych akcjach Poznań od razu zajął czołową pozycję, nadal uznawany powszechnie przez konspiratorów za stolicę Wielkopolski; więcej — za szczybel w hierarchii kontaktów konspiracyjnych ze stolicą kraju — Warszawą. Istotnie, Poznań taką rolę odgrywał aż do końca okupacji.

wszeczną w całej nauce polskiej drogą intensyfikacji badań metodologicznych, zmierzających do wypracowania skutecznych środków zespalających w jedną całość [...] niezależne od siebie sfery czy płaszczyzny funkcjonowania nauki” (W. Markiewicz, *Przedmowa do: Nauka w Wielkopolsce. Przeszłość i teraźniejszość. Studia i materiały*. Praca zbiorowa pod redakcją Gerarda Labudy przy współudziale Witolda Jakóbczyka i Stefana Weymana. Poznań 1973, s. 4).

⁵ G. Labuda, *Polska granica zachodnia. Tysiąc lat dziejów politycznych*. Poznań 1971, s. 391. W nocie bibliograficznej do rozdziału, poświęconego koncepcjom w sprawie granicy na Odrze i Nysie, autor wymienia m. in. studia o terytorialnych założeniach PPR i polskiego ruchu ludowego w latach 1939-1945, po czym pisze: „Należy żałować, że dotąd nikt nie opracował tych koncepcji w programach endecji i kół narodowych do niej zbliżonych”.

⁶ Mamy tu na myśli prace Jerzego Janusza Tereja, Mariana Orzechowskiego, Edmunda Męclewskiego, Włodzimierza Wnuka oraz Leopolda Glucka, o których niżej.

⁷ Mowa o konkursie ogłoszonym przez „Głos Wielkopolski” i Poznańską Rozgłośnię Polskiego Radia w 1970 r. na wspomnienia Polaków wysiedlonych przez hitlerowców w okresie II wojny światowej. Por. M. Flejsierowicz, *Omówienie konkursu na wspomnienia wysiedlonych*. „Kronika Wielkopolski” nr 1/1973, ss. 137-139. (Po przekazaniu niniejszego zeszytu „PZ” do produkcji, wybór tych pamiętników ukazał się drukiem pod tytułem *Wysiedlenie i poniewierka. Wspomnienia*. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1974).

Działalność niepodległościową podjęły również przedwojenne organizacje polityczne, jak Stronnictwo Narodowe (SN), Stronnictwo Pracy (SP), Stronnictwo Ludowe (SL), Narodowa Partia Robotnicza. Wcześniej zorganizowali się poznańscy komuniści, którzy w 1942 r. — po nawiązaniu kontaktów z Łodzią — utworzyli w Poznaniu Polską Partię Robotniczą.

Również jesienią 1939 r. powołano w Poznaniu do życia organizację niepodległościową, która wkrótce przybrała nazwę „Ojczyzna”. Od innych inicjatyw konspiracyjnych „Ojczyzna” różniła się tym, że już na początku 1940 r. utworzyła własną organizację w Warszawie i stosunkowo szybko nawiązała kontakty ze Ślązakami i Pomorzanami, celem wspólnego działania w sprawie ziem zachodnich. Równocześnie „Ojczyzna” w Poznaniu podjęła starania o utworzenie podziemnego przedstawicielstwa władz polskich. W rezultacie nawiązania już jesienią 1939 r. kontaktów z premierem rządu polskiego na emigracji gen. Władysławem Sikorskim, utworzono w Poznaniu na przełomie czerwca i lipca 1940 r. pierwszą Delegaturę Rządu Polskiego dla Ziem Zachodnich, ściślej — dla Wielkopolski, Pomorza i Śląska (pół roku wcześniej od warszawskiej — powstałej dopiero w grudniu tegoż roku). Wiosną 1940 r. zorganizowano w Poznaniu pierwszą Komendę Okręgową Związku Walki Zbrojnej (ZWZ), pomyślaną jako kierownictwo polskiej armii podziemnej.

Inicjatorzy tych przedsięwzięć wychodzili z pryncypialnego założenia, że — wobec sytuacji narzuconej przez okupanta hitlerowskiego — nie czas na stosowanie podziałów politycznych, jakie dzieliły naród w okresie II Rzeczypospolitej. Myśl o konspiracji i odzyskaniu niepodległości miała być wyrazem postaw integrujących cały naród.

Za wzorem Poznania podobnymi motywacjami kierowano się na Pomorzu, gdzie zawiązująca się wówczas największa organizacja niepodległościowa „Grunwald” poczynaniami swymi starała się integrować wszelkie przejawy ruchu oporu na Pomorzu Gdańskim.

Wydział Administracji Cywilnej „Grunwaldu” utrzymywał służbowe kontakty z Biurem Delegata Rządu na Ziemi Zachodnie w Poznaniu.

Stan ten trwał do listopada 1940 r., tj. do aresztowań członków „Grunwaldu” na Pomorzu⁸.

Podobne zjawisko — chociaż trzeba je inaczej określić i ocenić — odnotowujemy na Górnym Śląsku. Postawy integrujące wyraziła w pierwszych poczynaniach konspiracja wojskowa (wnet okupiona ciężkimi

⁸ Por. K. Ciechanowski, *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim, 1939 - 1945*. Warszawa 1972, s. 82. Szefem Wydziału Administracyjnego „Grunwaldu” był Wacław Ciesielski — sekretarz zarządu wojewódzkiego Stronnictwa Narodowego na Pomorzu. K. Ciechanowski stwierdza (ss. 83 - 84), że Ciesielski „utrzymywał kontakty z kierownictwem powstałej w pierwszym okresie okupacji w Poznaniu organizacji 'Ojczyzna' oraz że „uznawał on za wytyczne do działania ruchu oporu na Pomorzu Gdańskim koncepcje kierownictwa 'Ojczyzny', które dążyło do skoordynowania w jeden nurt całego wysiłku narodowego na ziemiach wcielonych”.

ofiarami) we współdziałaniu z PPS, Stronnictwem Pracy, Stronnictwem Narodowym i z Narodową Partią Robotniczą, a także z „Ojczyzną”. Szefem grupy śląskiej był Alojzy Targ, oficjalnie zastępca Delegata Okręgowego, faktycznie — wykonujący przez kilka lat najważniejsze funkcje w tamtejszej konspiracji. Dzięki niemu rozproszone na Górnym Śląsku grupy znalazły wspólną podstawę działania właśnie w „Ojczyźnie”⁹.

Dekonspiracja środowiska poznańskiego pociągnęła za sobą likwidację Delegatury. Przyjąć należy, że od połowy 1942 r., kiedy to decyzją rządu uznano Delegaturę w Warszawie jako jedyną reprezentantkę władzy w kraju, istniejące tam już od 1940 r. Biuro Zachodnie przejęło dotychczasowe funkcje poznańskiej Delegatury. Na przełomie lat 1942 - 1943 w Wielkopolsce przebywał pełnomocnik tegoż Biura a od października 1943 r. do końca okupacji był tutaj Delegat Okręgowy, czyli wojewoda.

Z kolei Biuro Oświatowo-Szkolne w Warszawie w lutym 1942 r. powołało na terenie Wielkopolski tajne Kuratorium Wojenne dla konspiracji oświatowej, a po utworzeniu w Warszawie Okręgowego Kuratorium Poznańskiego, również i ono prowadziło akcję tajnego nauczania.

Istotnym zjawiskiem w życiu konspiracji Wielkopolski było dążenie do odbudowy armii (konspiracyjnej) oraz działalność organizacji wojskowych. Ze względu na bardzo trudne warunki, czynna walka zbrojna mogła mieć jedynie bardzo ograniczony charakter. Należał do niej: wywiad, sabotaż, dywersja, szkolenie, przyjmowanie i magazynowanie zrzutów broni oraz amunicji. Nieliczne były akcje dywersyjne i nie mniej rzadkie przypadki bezpośredniej walki grup partyzanckich, współpracujących z partyzantką radziecką, zwłaszcza w ostatnim okresie okupacji.

Chorągiew Wielkopolska Związku Harcerstwa Polskiego rozwinęła swą niepodległościową działalność w Szarych Szeregach, których nazwa wywodzi się z Poznania. W harcerstwie konspiracyjnym — zarówno w wielkopolskim, jak i w ogólnokrajowym — poważną rolę inspiratorską oraz organizacyjną odegrało Akademickie Koło Harcerskie im. Heliodora Świącickiego przy Uniwersytecie Poznańskim¹⁰.

⁹ Por. Z. Walter-Janke, *W Armii Krajowej — w Łodzi i na Śląsku*. Warszawa 1969, ss. 143 - 154; informacje dra Juliusza Kolipińskiego z Warszawy.

¹⁰ Problematykę powyższą zarysowano na podstawie kilku najbardziej reprezentatywnych publikacji. Por. M. Olszewski, *Działalność komunistycznego ruchu podziemnego w Wielkopolsce w okresie okupacji hitlerowskiej*. W *XX-rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej. Referaty i dyskusja z sesji naukowej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza*. Poznań 1962; S. Zbierski („Adam Poraj”), *Nad Wartą ludowa straż. Z konspiracyjnej działalności ludowców wielkopolskich w latach 1939 - 1945*. Warszawa 1966; E. Serwański, *Wielkopolska w cieniu swastyki*, op. cit.; M. Woźniak, *Polskie organizacje wojskowe w Wielkopolsce w latach okupacji hitlerowskiej 1939 - 1945*. „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” zeszyt 20, 1971; M. Walczak, *Wielkopolska konspiracja oświatowa 1939 - 1945*. Warszawa 1972; H. Matuszczyk, *Główne kierunki działalności Szarych Szeregów w Wielkopolsce* (maszynopis — w posiadaniu autora).

Związki i współpraca konspiracji na terenie Wielkopolski z jej polityczną „emigracją” w Generalnej Guberni — i odwrotnie — mają doniosłe znaczenie dla charakterystyki ruchu zachodniego. W GG rozwinęto przede wszystkim szersze prace z myślą o Wielkopolsce. W Poznaniu i na prowincji ruch oporu potwierdzał sens pracy poznaniaków i Wielkopolan w Generalnej Guberni.

W miarę licznego wzrostu środowiska wywłaszczonych i wysiedlonych Wielkopolan, Ślązaków i Pomorzan w Generalnej Guberni oraz wobec coraz trudniejszych warunków działalności niepodległościowej, zwłaszcza politycznej, na ziemiach „wcielonych” do Rzeszy — powstawały w GG, a zwłaszcza w Warszawie, różne organizacje, instytucje, stowarzyszenia, przedstawicielstwa — zwane z czasem w całości „konspiracją zachodnią”. Nie chodziło bynajmniej o podkreślanie w nazwie jej elementu regionalnego, choć ten aspekt oczywiście się w niej zawierał, ale o pewien kierunek myśli politycznej, głęboko osadzony w tradycji historycznej Wielkopolan, Ślązaków i Pomorzan, a mianowicie w tradycji myśli powrotu Polski na nadodrzańskie i nadbałtyckie ziemie piastowskie.

W konspiracji tej znalazły się — obok wspomnianego już Biura Zachodniego — Sekcja Zachodnia w Departamencie Informacji i Propagandy, Biuro Oświatowo-Szkolne (dla tajnego nauczania wysiedlonej młodzieży na szczeblu szkoły średniej) na prawach autonomicznej agendy Departamentu Oświaty i Kultury, Tajny Uniwersytet Ziem Zachodnich, Studium Zachodnie, Tajny Instytut Morski, Stowarzyszenie Dziennikarzy Ziem Zachodnich, Zachodnia Agencja Prasowa, Wydawnictwo Zachodnie, Wydział Zachodni przy Głównej Kwaterze Szarych Szeregów, Korpus Zachodni przy Komendzie Obszaru Zachodniego ZWZ z siedzibą w Warszawie.

Warto tu dodać, że przy Biurze Zachodnim istniała reprezentacja społeczna ziem zachodnich w postaci Rady Obywatelskiej (zwanej także Komitetem Społecznym). W skład tej Rady wchodziłi przedstawiciele Wielkopolski, Śląska i Pomorza.

Inspiratorską lub organizatorską rolę w utworzeniu wyżej wymienionych organizacji i instytucji podziemnych działających zarówno na terenie Wielkopolski, jak i w Warszawie oraz w Generalnej Guberni odegrała wspomniana już wyżej „Ojczyzna”¹¹. Organizacja ta miała narodową, ale nie endecką genezę. Powstała w Poznaniu jesienią 1939 r. i stosunko-

¹¹ Tak pod hasłem „Ojczyzna” w *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN*. Warszawa 1966, tom 8, s. 182. Autorem tego hasła jest tutaj piszący, który tekst skonsultował z założycielami i kierownikami „Ojczyzny”: Kiryłem Sosnowskim, Jackiem Janem Nikischem i Juliuszem Kolipińskim. Wyjaśnienie to nie stanowi uzasadnienia obiektywnej wartości treści tego hasła. Chodzi tu o dodatkową informację, że hasło jest w istocie zbiorowym produktem — w dalszym ciągu subiektywnym, ale nie osobistym przeświadczeniem historyka. Redakcja WEP poczyniła w autorskim tekście skróty i nieistotne zmiany, dodając objaśnienie, że „Oj-

wo szybko, bo już na przełomie 1939 - 1940 r., stała się organizacją ogólnonarodową, typowo niepodległościową. W czasie okupacji pozyskała dla swego programu szerokie kręgi inteligencji i działacze społecznych w Wielkopolsce, na Pomorzu i Śląsku oraz w Generalnej Guberni. Niemniej „Ojczyzna” było w istocie organizacją narodowo-katolicką¹².

Tutaj jednak interesują nas nie tyle aspekty ideologiczne tej organizacji, ile jej cele programowe w okresie II wojny światowej, w latach okupacji hitlerowskiej.

W całokształcie działalności „Ojczyzny” zagadnienie naukowego opracowania problematyki ziem zachodnich i propagowanie myśli powrotu Polski na te obszary zajmowało poczesne miejsce. Ze względu na temat niniejszego artykułu poświęcamy tej organizacji nieco więcej uwagi, co oczywiście nie znaczy, że ona jedynie kwestie te podejmowała. Jak wiadomo bowiem, problem terytorialnego ukształtowania Polski po wojnie, a zwłaszcza granicy zachodniej, znajdował się w programach i działaniu różnych ugrupowań. Odrębną sprawą pozostaje kwestia realizacji wysuwanych wówczas koncepcji. W sposób radykalny i realistyczny program powrotu Polski nad Odrę i Bałtyk postawiła i urzeczywistniła Polska Partia Robotnicza.

Stosunek do państwa został w celach wojennych „Ojczyzny” najsilniej wyrażony. Ideę narodową identyfikowano z państwową; naród nie może się rozwijać bez państwa, państwo bez narodu jest jak forma bez treści, wszyscy są współodpowiedzialni za losy państwa — czytamy w deklaracji programowej¹³. Co do zasad i hierarchii zadań deklaracja stwierdzała:

czyzna” powstała „częściowo z inicjatywy byłych działaczy Narodowej Demokracji, która potem objęła szersze kręgi patriotyczne społeczeństwa”. Stanisław Zbiński, w cytowanej wyżej pracy uważa po prostu „Ojczyznę” za odłam Stronnictwa Narodowego. Od opinii tej niedaleko odbiega Marian Orzechowski w książce pt. *Odra, Nysa Łużycka, Bałtyk w polskiej myśli politycznej okresu II wojny światowej*. Wrocław 1969, s. 195, określając krótko „Ojczyznę” za „związaną z SN”, jakkolwiek poprzedza tę opinię stwierdzeniem, że „Ojczyzna” była „interesującym i znamienym przykładem przezwyciężenia tradycyjnych kanonów myślenia politycznego narodowej demokracji”. Z kolei w pracy J. J. Tereja, *Rzeczywistość i polityka. Ze studiów nad dziejami najnowszyimi Narodowej Demokracji*. Warszawa 1971, ss. 151 - 154, czytamy, że „Ojczyzna” miała „oczywiste i niewątpliwe związki genealogiczne ze Stronnictwem Narodowym”. Jednak „była skomplikowanym tworem politycznym. Swym zasięgiem obejmowała różnorodne kręgi polityczne, nie zawsze związane z obozem narodowym”. Pisząc na innym miejscu, że nie wszyscy członkowie „Ojczyzny” podzielali poglądy polityczne jej kierownictwa stwierdza ostatecznie, że sama uznając się za „integralną część obozu narodowego, [„Ojczyzna”] zachowała jednocześnie autonomiczny charakter”.

¹² E. Serwański, *op. cit.*, ss. 465 - 466.

¹³ *Wskazania ideowe „Ojczyzny”. Cele ideowo-polityczne „Ojczyzny”*. Warszawa, 15 grudnia 1943 roku. Cytujemy według odpisu ze zbiorów prywatnych dra Juliusza Kolińskiego z Warszawy.

„Czasy, które przeżywamy, narzucają nam ustalenie szczególnych zasad i hierarchii zadań Ojczyzny na okres wojny: a) Naród, który został pobity w walce orężnej, musi wszelkie swe siły zjednoczyć w walce zbrojnej o wolność. Współdziałanie w walce zbrojnej z AK to pierwsze zadanie Ojczyzny. b) Naród, którego niepodległość była zagrożona wskutek wadliwych granic, musi walczyć o uzyskanie granic gwarantujących trwałość suwerenności państwowej. Osiągnięcie ich jest polskim celem wojny. Znaczenie takich granic i ZZ dla Polski nie jest jeszcze dostatecznie zrozumiane przez całe społeczeństwo polskie. Propaganda granicy zachodniej oraz ZZ to drugie zadanie. c) Naród musi poddać swe najlepsze siły do odbudowy struktury państwowej oraz wszystkich koniecznych instytucji życia narodowego.

Współpraca nad przygotowaniem szybkiej i sprawnej odbudowy pełni polskiego życia państwowego, gospodarczego, kulturalnego i społecznego to trzecie zadanie Ojczyzny”¹⁴.

Charakteryzując tę organizację J.J. Terej pisze między innymi:

„Ojczyzna odegrała pewną rolę w konsolidacji społeczeństwa polskiego na szczególnie trudnym terenie Ziemi Zachodnich [...] spełniając funkcje inicjatora życia konspiracyjnego. Będąc ośrodkiem politycznym związanym i wywodzącym się z endecji, grupowała w swoich szeregach różnorodne w przeszłości, a nawet aktualnie siły polityczne stojące na gruncie odbudowy niepodległego państwa polskiego, w którego granicach znalazłyby się na zachodzie ziemie etniczne polskie po Odrę i Bałtyk”.

Zdaniem J.J. Tereja, „Ojczyzna” była organizacją o znacznym zasięgu, która stworzyła formy konspiracji cywilnej, także pierwszą, która nawiązała bezpośrednią łączność z rządem polskim za granicą¹⁵.

III. PRACA ZACHODNIA POZNANIAKÓW I WIELKOPOLAN W GENERALNEJ GUBERNII

1. DZIAŁALNOŚĆ PAŃSTWOWO-ADMINISTRACYJNA

Utworzenie na początku 1940 r. Biura Zachodniego w Warszawie było urzeczywistnieniem poznańskich koncepcji z jesieni 1939 r., dotyczących odtworzenie w podziemiu elementów władzy, w postaci Delegatury Rządu dla ziem „wcielonych” do Rzeszy z siedzibą w Poznaniu. Jak czytamy w sprawozdaniu „Ojczyzny”, chodziło o przygotowanie „problemów rzeczowych i organizacyjnych ziem zachodnich, dostosowanych do rzeczywistości odbiegłej od schematu przyjętego dla ziem środkowych, i to w drodze koordynacji ich przez specjalną instytucję”¹⁶.

W warunkach okupacyjnych Wielkopolski tak rozgałęziona organizacja jak Delegatura z jej niezbędnymi agendami nie mogła się w Poznaniu długo utrzymać. Już w latach 1940 - 1941 kontakty z Pomorzem były o-

¹⁴ Według cytowanych *Wskazań ideowych „Ojczyzny”*.

¹⁵ J. J. Terej, *op. cit.*, ss. 151 - 154.

¹⁶ E. Serwański, *op. cit.*, s. 472.

graniczone, a ze Śląskiem łączność utrzymywano drogą przez Warszawę. Wnet też trzy wielkie ośrodki konspiracyjne ziem zachodnich dotknięty ciosy wymierzone przez *Gestapo*. W związku z tym, na przełomie lat 1941/1942 Delegatura poznańska musiała ulec likwidacji¹⁷.

Dekonspiracja Delegatury zbiegła się z dwoma zjawiskami: po pierwsze — Warszawa wykształciła się tymczasem w centralny, krajowy ośrodek polskiego podziemia, po drugie — ujednociono kierownictwo konspiracji prolondyńskiej powołując jednego Delegata Rządu. Właśnie w połowie 1942 r. ustalono „Zasady podziału terytorialnego”. Według E. Duraczyńskiego, Delegat ten objął swą kompetencją terytorialną nie tylko dotychczasowy obszar, ale także ziemie, które miały do Polski powrócić¹⁸.

W związku z tym L. Gluck zbudował ciekawą konstrukcję. Opierając się na dotychczasowym stanie wiedzy o organizacji władz podziemnych w kraju oraz posiłkując się relacjami wiarogodnych i kompetentnych osób założył, że Delegatura w Poznaniu swoimi kompetencjami terytorialnymi obejmowała również p r z y s z ł e ziemie nadodrzańskie. Stąd po jej likwidacji podjęto w Warszawie próby utrzymania Biura Zachodniego, jako autonomicznej reprezentacji ziem zachodnich, bezpośrednio podporządkowanej rządowi polskiemu w Londynie. Można zatem przyjąć tezę, że do kompetencji Biura należały zarówno obszary zachodnie w granicach Polski do 1939 r., jak i tzw. ziemie postulowane, co zresztą praktyczna działalność tej instytucji wykazała. Ewolucja organizacyjna Biura, przekształconego w maju 1944 r. w Biuro Ziem Zachodnich, potwierdza w całej rozciągłości konstrukcję myślową L. Glucka. Píše on w innym miejscu, że „zagadnienie to nie miało zresztą żadnego wpływu istotnego na stan faktyczny i na rzeczywisty tok prac Biura Zachodniego”. Poza kompetencją Biura pozostawało Wolne Miasto Gdańsk oraz Prusy Wschodnie¹⁹.

Obok prac koncepcyjnych w Warszawie oraz działalności koordynacyjnej z innymi agendami Delegatury Rządu, Biuro wiele czasu poświęcało samym ziemiom zachodnim, utrzymując kontakty z tymi terenami poprzez wojewodów. Utworzony został urząd inspektora, którym był przedstawiciel Stronnictwa Pracy Stefan Brzeziński, odbywający w latach 1942 - 1943 inspekcje w Wielkopolsce, na Śląsku i na Pomorzu (po wojnie St. Brzeziński był wojewodą poznańskim)²⁰.

W miarę rozwoju wydarzeń — po likwidacji Delegatury w Poznaniu — Biuro Zachodnie w Warszawie stało się centralną agendą dla ziem za-

¹⁷ W odniesieniu do Pomorza — por. K. Ciechanowski, *op. cit.*, ss. 85, 212; co do Śląska — por. np. Z. Walter-Janke, *op. cit.*, ss. 131 - 142; też A. Targ, *Śląsk w okresie okupacji*. Poznań 1946, ss. 49 - 54; co do Wielkopolski i Poznania — por. E. Serwański, *op. cit.*, ss. 305 - 310.

¹⁸ E. Duraczyński, *Stosunki w kierownictwie podziemia londyńskiego 1939 - 1945*. Warszawa 1966, s. 45.

¹⁹ L. Gluck, *Od ziem postulowanych do ziem odzyskanych*. Warszawa 1971, ss. 28 - 35.

²⁰ E. Serwański, *op. cit.*, s. 473.

chodnich, faktycznie uznaną w politycznym i wojskowym podziemiu; więcej — wypracowało sobie pozycję agendy państwowej dla ziem postulowanych (tak nazywano obszary na zachód i północ od granicy II Rzeczypospolitej, które — jak przewidywano — wrócą po wojnie do Polski).

W okresie organizacyjnym Biurem kierował Witold Grot (przeszedł następnie do Departamentu Skarbu Delegatury Rządu, gdzie pełnił funkcje wicedyrektora aż do aresztowania — zginął w egzekucji publicznej w dniu 1 grudnia 1943 r. w Warszawie jako „Roman Górka”), następnie Stanisław Tabaczyński — redaktor katowickiej „Polonii”, a potem „Kurieria Poznańskiego”; po nim dyrektorem Biura został Władysław Czajkowski — sekretarz generalny Komunalnej Kasy Oszczędności m. Warszawy, a S. Tabaczyński pełnił funkcję jego zastępcy (aresztowany w dniu 15 maja 1943 r. w czasie masowej obławy w kawiarni Fuchsa na Filtrowej zginął bez wieści; najprawdopodobniej zamordowany wraz z innymi działaczami niepodległościowymi w ruinach warszawskiego getta). W. Czajkowski zajmował po wojnie (do 1947 r., tzn. do swojej śmierci) stanowisko wiceministra w Ministerstwie Ziem Odzyskanych.

Ranga urzędowa, społeczna i — w pewnym stopniu — polityczna Biura Zachodniego była w organizacji podziemia poważna. Dyrektor Biura podlegał bezpośrednio Delegatowi Rządu. Biuro było niezależne od Delegatury; współpracę z departamentami prowadził dyrektor na płaszczyźnie równorzędnego partnerstwa²¹. Znaczny wpływ na pozycję Biura miał „sztab ludzi o wysokich kwalifikacjach”, jak określono ich w jednym ze sprawozdań „Ojczyzny”²².

Wielkie zasługi w pracy Biura położył Andrzej Grodek — profesor Szkoły Głównej Handlowej (po wojnie rektor Szkoły Głównej Planowania i Statystyki), a także wybitni znawcy problematyki rolnictwa — Wiktor Leśniewicz, Władysław Englicht, Witold Maring oraz zajmujący się zagadnieniami przemysłu Zbigniew Miłobędzki i inni.

Samo Biuro liczyło zaledwie 6 „pełnoetatowych” osób, skupiało natomiast ponad 150 stałych współpracowników. Ci ostatni właśnie tworzyli sieć powiązań z Tajnym Uniwersytetem Ziem Zachodnich, ze Studium Zachodnim, z Uniwersytetem Warszawskim i Jagiellońskim w Krakowie.

Środowisko krakowskie, zwłaszcza naukowe, odegrało poważną rolę w pracach Biura Zachodniego. W Krakowie mieszkali i działali konspiracyjnie Tadeusz Lehr-Spławiński i Marian Friedberg. Pracowali tam Kazimierz Kaczmarczyk i jego syn Zdzisław z żoną, dziennikarze, publicyści i literaci²³.

Problemy administracji obszarów zachodnich oraz ziem postulowanych były w pracy tej ważnej placówki najbardziej absorbujące. Chodziło o

²¹ L. Gluck, *op. cit.*, ss. 34, 47; E. Serwański, *op. cit.*, s. 472.

²² L. Gluck, *op. cit.* s. 40.

²³ Informacje własne autora; por. także L. Gluck, *op. cit.*, s. 37.

opracowanie właściwego podziału administracyjnego tych terenów, o organizację władz naczelnych poprzez powołanie Generalnego Inspektoratu Ziemi Nowych oraz odrębnego ministerstwa. Ogólnie — chodziło o problematykę ustroju tych obszarów oraz o przysposobienie odpowiedniej kadry, co wiązało się z kolei z przygotowaniem określonej dokumentacji²⁴. Dokumentacja w Biurze Zachodnim była istotnie bardzo rozbudowana; gromadzono wszelki materiał statystyczny, przyjmując za punkt wyjściowy rok 1939; zbierano i studiowano wydawnictwa dotyczące przemysłu, handlu, usług, rolnictwa, komunikacji, poczty, kultury itd. Gromadzono — w granicach możliwości — również aktualne informacje o sytuacji na ziemiach postulowanych.

Było rzeczą zrozumiałą, że zakładane przejęcie całego stanu posiadania na tych terenach wymagało opracowania szeregu zagadnień natury prawnej, w szczególności własnościowych, określania form gospodarki w okresie przejściowym itp.²⁵

W ramach organizacyjnych Biura Zachodniego, Biura Oświatowo-Szkolnego i Sekcji Zachodniej Departamentu Informacji i Propagandy powstawały równolegle, lub w wyniku współpracy, podstawowe dokumenty dotyczące polityki oświatowej, szkolnej i kulturalnej dla ziem postulowanych. Memoriały dotyczące np. oświaty i szkolnictwa, wypracowane przez Biuro Zachodnie, obejmowały podobny zakres zainteresowań, jak np. Biura Oświatowo-Szkolnego (o którym niżej). Podobnie rzecz się miała z całokształtem spraw związanych z poligrafią, które należały do kompetencji Sekcji Zachodniej.

Ogólnie rzecz ujmując problemy kultury znalazły wiele miejsca w pracach studyjnych i w projektach organizacyjnych Biura; z jednej strony chodziło o problematykę specjalną, mianowicie dla terenów zamieszkałych przez polską ludność rodzimą, z drugiej strony — o zagadnienia społeczno-kulturalnej repolonizacji całych ziem postulowanych. Do spraw, które były przedmiotem prac Biura, należały m.in. kwestie: prasy, teatru, kina i filmu, radia, księgarstwa i ruchu wydawniczego²⁶.

Dwiema ostatnimi sprawami zajmowali się zwłaszcza Zygmunt Wojciechowski, Stanisław Pazyra²⁷ oraz poznański księgarz Antoni Bocheński. Ruch wydawniczy i księgarski zarówno społeczno-związkowy, jak i zawodowy był w konspiracji dobrze zorganizowany. We wszystkich przejawach tych dwóch kierunków pracy czynny udział wzięli również księgarze poznańscy, jak np. Stefan Dippel czy Władysław Wilak. S. Pazyra — pełnomocnik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich — był przewodni-

²⁴ M. Orzechowski, *op. cit.*, ss. 243 - 251; E. Serwański, *op. cit.*, ss. 472 - 474; L. Gluck, *op. cit.*, ss. 46 - 47.

²⁵ L. Gluck, *op. cit.*, ss. 42 - 43.

²⁶ M. Orzechowski, *op. cit.*, ss. 265 - 277.

²⁷ Niedawno zmarły autor pracy pt. *Z dziejów książki polskiej w czasie drugiej wojny światowej*. Warszawa 1970.

czącym Tajnej Rady Księgarstwa Polskiego, a Stefan Dippel pełnił funkcję jej wiceprzewodniczącego. W skład konspiracyjnych władz wchodził także Szczepan Jeleński oraz wspomniani już A. Bocheński i Z. Wojciechowski. Prawie wszystkie wydawnictwa powstawały w konspiracji, z myślą o ich praktycznej przydatności po wojnie. Tak więc u M. Arcta Z. Wojciechowski pracował nad serią wydawniczą *Biblioteka Wiedzy o Polsce*, w ramach której — do czasu wybuchu powstania warszawskiego — przygotowano 50 rękopisów. Z. Wojciechowski opracował też serię wydawnictw, poświęconych ziemiom postulowanym²⁸.

Księgarstwo wystąpiło z szeregiem innych inicjatyw m.in. w sprawach czytelnictwa i oświaty. I na tej płaszczyźnie środowisko poznańskie było reprezentowane, mianowicie przez dyrektora Biblioteki Głównej Uniwersytetu Poznańskiego Stefana Vrtela-Wierczyńskiego oraz kierowników Biura Oświatowo-Szkolnego: ks. dra Maksymiliana Rodego i dra Michała Pollaka²⁹.

Do problemów wyjątkowej wagi, jakimi zajmowało się Biuro, należały zagadnienia demograficzne. Chodziło m. in. o Niemców, przy czym w pracach Biura nie przewidywano całkowitego ich przesiedlenia. Niemniej godne uwagi są różne warianty tej problematyki, które stosunkowo szczegółowo zreferował m.in. M. Orzechowski. Drugim elementem zespołu spraw demograficznych był problem polskiej ludności rodzimej. W tej dziedzinie Biuro wykazało się niewątpliwie głębokim rozeznaniem spraw, mając wśród współpracowników specjalistów, znających niejednokrotnie zagadnienie z autopsji. Należy tu zaznaczyć, że również Biuro Oświatowo-Szkolne oraz Sekcja Zachodnia we własnym zakresie studiowały ten kompleks problemów, przygotowując się do podjęcia roli wykonawczej po wyzwoleniu tych ziem.

Było rzeczą zrozumiałą, że centralnym problemem na tle zasygnalizowanych dwóch spraw, jakimi zajmowało się Biuro, były kwestie osadniczo-przesiedleńcze. Dotyczyły one zarówno Niemców, jak i Polaków. Był to szeroki zespół zagadnień, nad którymi pracowali fachowcy, uwzględniający wszystkie aspekty zarówno organizacyjno-administracyjne, jak i gospodarczo-społeczne.

Ze względu na złożoność problematyki i konieczność opracowania szczegółów, Biuro utrzymywało stałe kontakty z poszczególnymi departamentami Delegatury Rządu. Właśnie filia Biura Zachodniego w Krakowie, kierowana przez Wielkopolanina Rajmunda Buławskiego, odegrała w zakresie dokumentacji demograficznej ziem postulowanych zasadniczą rolę. L. Gluck pisze, że „materiały te zostały następnie wydane drukiem już w Polsce Ludowej. Zeszyt ten był codziennym narzędziem pracy każdego niemal pracownika Ministerstwa Ziem Odzyskanych”³⁰. Przypomnijmy tu,

²⁸ S. Pazyra, *op. cit.*, ss. 137 - 147, 257.

²⁹ *Ibidem*, ss. 192 - 196.

³⁰ M. Orzechowski, *op. cit.*, ss. 278 - 281; por. także L. Gluck, *op. cit.*, s. 43.

że R. Buławski bezpośrednio po wyzwoleniu zgłosił władzom Polski Ludowej dorobek Biura, oddając posiadane materiały do dyspozycji utworzonego później Ministerstwa Ziem Odzyskanych. Właśnie dlatego powstało w Krakowie Biuro Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych, a następnie Rada Naukowa dla Zagadnień Ziem Odzyskanych. Pracami Rady kierował R. Buławski, posługując się materiałami wypracowanymi w czasie okupacji przez Biuro Zachodnie.

Do dorobku poznańskiej konspiracji w omawianym tu zakresie w pewnym stopniu zaliczyć należy niektóre elementy pracy administracji wojskowej, przygotowującej przejęcie Prus Wschodnich i noszącej kryptonim „Piaski”. Pion ten należał do Komendy Głównej Armii Krajowej.

Zadania „Piasków” były prawie identyczne, co Biura Zachodniego. Przez osobę L. Glucka, czynnego w „Piaskach” i bardzo blisko współpracującego z Biurem Zachodnim, istniały ściśle powiązania tych dwóch pionów. Niemalą rolę odgrywały także przedwojenne kontakty osób pracujących w „Piaskach” ze środowiskiem poznańskim, realizowane zwłaszcza poprzez Izbę Przemysłowo-Handlową w Poznaniu z bardzo zasłużonym Tadeuszem Kołodziejem. Podstawową pracę o Prusach Wschodnich przygotował Jan Hłasko, który zginął w powstaniu warszawskim jako żołnierz Armii Krajowej³¹.

2. DEPARTAMENT INFORMACJI I PROPAGANDY (DIP). SEKCJA ZACHODNIA (SZ)

Konspiracja zachodnia skupiała stosunkowo liczne — jak na warunki okupacyjne — środowisko dziennikarskie i publicystyczne, które pozwoliło jej odegrać niemalą rolę w Departamencie Informacji i Propagandy Delegatury Rządu. Wydział Ideowo-Polityczny „Ojczyzny” wydawał „Biuletyn Zachodni” (tzw. Be-Zet), poświęcony informacji i propagandzie o ziemiach zachodnich. Na przełomie lat 1940/1941 oddano „Biuletyn” do dyspozycji Biura Zachodniego, a potem Departamentu Informacji i Propagandy Delegatury. Przejęcie wspomnianego „Biuletynu” z całym zespołem pracowników dało początek Sekcji Zachodniej.

W rozwoju polskiej myśli i pracy zachodniej dorobek Sekcji stanowi oddzielną kartę. Zaliczamy doń szeroko rozwiniętą służbę informacyjną o sytuacji i nastrojach ludności polskiej nie tylko na ziemiach zachodnich, ale także na ziemiach postulowanych. Informacje o położeniu ludności, zawarte w bieżących raportach sytuacyjnych dla Delegatury Rządu w kraju, a następnie przekazywane w tzw. raportach londyńskich (LO) dla rządu i opinii zagranicznej, wywierały znaczny wpływ na kształtowanie się obrazu okupacji hitlerowskiej w Polsce. Posłużyły one aliantom już w la-

³¹ L. Gluck, *op. cit.*, ss. 50 - 59. Bardzo skromne informacje zawarte w tym rozdziale cytowanej książki na pewno zasługują na szersze opracowanie.

tach wojny, a zwłaszcza po jej zakończeniu, w akcji pociągania do odpowiedzialności karnej zbrodniarzy wojennych, a historykom — do formułowania pierwszych rezultatów badań nad dziejami II wojny światowej. Do źródeł tych sięgają zresztą oni jeszcze obecnie ³².

Z drugiej strony, informacje o nastrojach ludności polskiej na ziemiach zachodnich oraz na ziemiach postulowanych, zamieszkałych przez autochtonów — Polaków, zwłaszcza na Opolszczyźnie oraz na Warmii i Mazurach, zaczęły odgrywać także pewną rolę w procesie kształtowania się postaw niektórych środowisk politycznych wobec idei powrotu Polski na ziemi nadodrzańskie i nadbałtyckie. W każdym razie, popularyzowanie tych nastrojów w materiałach agencyjnych i konspiracyjnych prasowych, sprzyjało zarówno lewicy, jak i prawicy w forsowaniu założonych przez nie koncepcji politycznych w sprawach zachodnich granic Polski ³³.

Istotnym elementem pracy Sekcji była szeroko rozwinięta zarówno na „ziemiach wcielonych”, jak i w Generalnej Guberni akcja propagandowa na rzecz ziem zachodnich i postulowanych. Sekcja Zachodnia wydawała bowiem kilka czasopism i biuletynów: „Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej” — jako dodatek do „Rzeczypospolitej”, centralnego organu Delegatury Rządu; „Zachodnią Straż Rzeczypospolitej” (z dodatkiem satyrycznym „Luźna Kartka”); „Informacje z Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej” oraz wymieniony już wyżej „Be-Zet”, czyli „Biuletyn Zachodni”.

Sekcja przygotowywała również publikacje nieperiodyczne, odpowiednio do zapotrzebowania społecznego. Wymienić tu należy m.in. wydanie skrócone znanej książki Józefa Kisielewskiego, *Ziemia gromadzi prochy*; pracy Zbyszka Bednorza, *Śląsk wierny Ojczyźnie* (ogłoszona ponownie po wojnie przez Wydawnictwo Zachodnie w Poznaniu w 1946 r.) oraz publikację zbiorową pt. *Z pierwszej linii frontu*, która zawierała nie tylko obraz eksterminacji i dyskryminacji ludności polskiej na ziemiach „wcielonych” do Rzeszy, ale również charakterystykę postaw ludności ³⁴.

Akcja informacyjna Sekcji Zachodniej niejednokrotnie oscylowała pomiędzy oficjalnym stanowiskiem rządu londyńskiego a kierownictwa Delegatury, z ostrożnością wysuwającego postulaty nabytków terytorialnych na zachodzie, ale utrzymującego stan rzeczy na wschodzie Polski. W istocie jednak w informacji budowano cały system myślenia, uzasadnia-

³² M. Orzechowski, *op. cit.*, s. 48; tamże, fragment *Regulaminu Sekcji Zachodniej* na okres konspiracji, określającego zadania Sekcji oraz fragment instrukcji w sprawie badania nastrojów ludności, według schematu informacyjnego II/43.

³³ M. Orzechowski, *op. cit.*, ss. 86 - 94; por. także E. Serwański, *op. cit.*, s. 478.

³⁴ E. Męclewski, *Powrót Polski nad Odrę, Nysę Łużycką, Bałtyk*. Warszawa 1971, ss. 385 - 386; E. Serwański, *op. cit.*, s. 477 - 479. O pracy pt. *Z pierwszej linii frontu*, która ukazała się w wysokim nakładzie 5 tysięcy egzemplarzy, dodajmy jeszcze informację, że przewieziona na Zachód została tam także opublikowana. O powstaniu tej książki w okupowanej Warszawie por. też S. Roskosz, *Z pierwszej linii frontu*. „Tygodnik Powszechny” nr 15/16, 1966, s. 12.

jący powrót na zachód zarówno racjami historycznymi, moralnymi, jak i strategicznymi oraz społeczno-ekonomicznymi.

M. Orzechowski, który pierwszy przedstawił szczegółową — choć wcale niepełną — analizę materiałową dorobku myślowego Sekcji Zachodniej, tak pisze o cechach jej propagandy:

„Działalność SZ, propagowane przez nią hasła terytorialne były charakterystycznym przykładem dwutorowości postawy obozu londyńskiego i zamierzonej zapewne rozbieżności między oficjalnym stanowiskiem kierowniczych organów przedstawicielskich i wykonawczych a potoczną, przeznaczoną dla szerokich mas propagandą. Ciała przedstawicielskie i wykonawcze formułowały program umiarkowany i rzeczywisty, ośrodki propagandowe szły znacznie dalej, rozbudzały przekonanie o niezbywalności praw Polski do całego obszaru nad Odrą i Nysą Łużycką, nie poruszając w zasadzie szans ich realizacji”³⁵.

Pisząc o szansach realizacji, M. Orzechowski ma zapewne rację. Natomiast, gdy chodzi o dwutorowość, to sprawa wymagałaby szczegółowszych badań, uwzględniających m. in. fakt, że cenzura wewnętrzna w aparacie propagandy rządowej była ostra. Gdyby Sekcja Zachodnia była wyłącznie urzędem, ogniwem w przedstawicielskim aparacie władzy państwowej, nie mogłaby podejmować zachodniej problematyki w tak szerokim zakresie, jak to czyniła.

Znaczną rolę w strukturze organizacyjnej Departamentu Informacji i Propagandy odegrał Kirił Sosnowski, twórca Sekcji Zachodniej. W 1943 r. objął on w Departamencie kierownictwo Sekcji Informacji i Propagandy (SIP), rozwijając niezwykle prężną działalność. Do jego dorobku należy Agencja Informacyjna „Kraj” funkcjonująca poprzez biuletyn w całym systemie aparatu administracyjnego Delegatury, w wojsku oraz w szerokich kręgach politycznych Generalnej Guberni. Z tego okresu pochodzi m. in. wspomniana już wyżej książka *Z pierwszej linii frontu*, której Sosnowski był inicjatorem i redaktorem.

Po aresztowaniu K. Sosnowskiego przez *Gestapo* dnia 13 kwietnia 1944 r. oraz zesłaniu do obozu koncentracyjnego Stutthof wraz z jego najbliższym współpracownikiem, Włodzimierzem Głowackim, kierownictwo SIP i Agencji „Kraj” objął Witold Pomykaj, zachowując z zespołu K. Sosnowskiego: Stanisława Roskosza oraz Włodzimierza Wnuka. Ekipa ta wydała m.in. w dniu 3 maja 1944 r. „dodatek nadzwyczajny” „Nowego Kuriera Warszawskiego”, ukazującej się w języku polskim gazety codziennej hitlerowskiego okupanta. W numerze tym przedstawione zostały podstawowe założenia polityki polskiej, a przede wszystkim — stan sił zbrojnych aliantów. Była to sensacja — nawet jak na okupacyjną Warszawę.

O prężności poznańskiego i zachodniego środowiska dziennikarskiego, publicystycznego oraz literackiego świadczy działalność Sekcji Zachodniej

³⁵ M. Orzechowski, *op. cit.*, s. 50.

oraz SIP i Agencji Informacyjnej „Kraj” w czasie powstania warszawskiego. I tak E. Męclewski wydawał wraz z pracownikami Sekcji Zachodniej na Starym Mieście dziennik „W walce”, „akredytowany” przy batalionie „Łukasieński”, a W. Pomykaj rozwinął akcję informacyjną i propagandową Delegatury. Przypomnieć tu należy, że analogiczną akcję prowadził działacz śląskiej konspiracji Stanisław Ziemia — szef Polskiej Agencji Telegraficznej³⁶.

Począwszy od drugiego tygodnia powstania warszawskiego „Ojczyzna” przejęła pod Warszawą elementy aparatu Delegatury, w szczególności Departamentu Informacji i Propagandy. Ponadto podjęła akcję badawczą poświęconą zarówno zbrodniom niemieckim w Warszawie, jak też zebraniu podstawowych informacji o przebiegu powstania. W wyniku tej akcji, którą prowadził niżej podpisany, a której patronował Z. Wojciechowski, opublikowano po wojnie trzy prace³⁷.

Sekcji Zachodniej przypadła jeszcze jedna, ważna rola, mianowicie przygotowanie ziem postulowanych z punktu widzenia potrzeb polskiej pracy i wydawnictw. Należały one do kompetencji Sekcji, ponieważ przedmyśl poligraficzny tych ziem podlegał Departamentowi Informacji i Propagandy. Pisze o tym E. Męclewski:

„W zakresie przygotowań do przyszłej pracy na ziemiach, które miały powrócić, i w zakresie przygotowań organizacyjnych, ustaliliśmy szereg planów nader konkretnych; przygotowaliśmy analizy prawne i projekty aktów ustawodawczych, struktury organizacyjne (np. poligrafiki — przygotował go Jan Kuglin z Bogumina, który zdołał w poważnej mierze wykorzystać nasze prace w toku organizacji poligrafiki powojennej), czy też plany kinofikacji opracowane pod kierownictwem Lecha Jeszki, który także zdołał je w 1945 roku udostępnić władzom i ponoc z korzyścią, zestawy materiałów informacyjnych (np. pełny wykaz wszystkich najmniejszych drukarni na tych ziemiach, z dokładnie podanym ich parkiem maszynowym, wykaz wszystkich księgarń itp.). Przygotowaliśmy także podstawowe materiały informacyjne i propagandowe na pierwsze dni pracy w warunkach — być może — w pełni samodzielnych bez kontaktu z centralą itd.”³⁸

W Sekcji Zachodniej zdawano sobie również sprawę z problemu repolonizacji niektórych środowisk autochtonicznych, uległych już pewnemu stopniowi germanizacji. Warto i tu *in extenso* zacytować inny fragment pracy E. Męclewskiego — ze względu na pokazanie bardzo charakterystycznych cech przygotowań:

³⁶ W. Wnuk, *Byłem z wami*, Warszawa 1972, ss. 217 - 218; 224 - 233; 241 - 252.

³⁷ Por. E. Serwański, I. Trawińska, *Zbrodnia niemiecka w Warszawie 1944. Documenta Occupationis Teutonicae*, tom II, Poznań 1946; E. Serwański, *Dulag 121 — Pruszków*, Poznań 1946; *Życie w powstańczej Warszawie. Sierpień-wrzesień 1944. Relacje, dokumenty*, Opracował, wstępem, przypisami i aneksami zaopatrzył Edward Serwański, Warszawa 1965.

³⁸ E. Męclewski, *op. cit.*, ss. 386 - 387; podobnie u L. Glucka, *op. cit.*, ss. 45 - 46.

„Plany nasze przewidywały tu zdecydowane zaangażowanie się prasy i radia w tę walkę dusz; stąd i przygotowania w zakresie tak bezpośrednich materiałów, jak i też, którym praca zawodowa miała być podporządkowana, uwidaczniają kierunek myślenia. Cały odzyskany teren miał zostać od początku nasycony prasą polską, na ogół odtwarzającą w tytułach najlepsze tradycje walki narodowej na danym terenie. Zachowany memoriał, jaki przygotowaliśmy w Zrzeszeniu Dziennikarzy Ziemi Zachodnich i w Sekcji Zachodniej, noszący tytuł: *Memoriał w sprawie reformy i odbudowy prasy na Ziemiach Zachodnich i Postulowanych*, dość dokładnie planował owe rozmieszczenie prasy polskiej i charakter poszczególnych pism, podobnie jak zresztą i inne, z tego samego okresu pochodzące — memoriały dotyczące teatru, kina, księgarstwa, wydawnictw (tu najaktywniej działali dr Stanisław Pazyra oraz Marian — Antoni Bocheński)”³⁹.

3. WOJSKO PODZIEMNE. KORPUS ZACHODNI

Koncepcji odtworzenia na ziemiach zachodnich konspiracyjnych zrębów polskiej państwowości towarzyszyła myśl odtworzenia jej siły fizycznej w postaci zawiązków nowych wojsk polskich. Stąd też w Wielkopolsce, w istocie w Poznaniu, wiosną 1940 r. powołano Komendę Okręgową ZWZ. Na terenie Generalnej Guberni myśl ta znalazła wyraz w utworzeniu Korpusu Zachodniego. Jego organizacyjne początki datują się z pierwszych miesięcy 1941 r. „Koncepcja Korpusu Zachodniego była jasna — jak stwierdził Jan Jacek Nikisch — chodziło o zewnętrzny wyraz zbrojnego udziału korpusu oficerskiego z ziem wcielonych do Rzeszy w walce o niepodległość, a nie o istnienie jakiejś samodzielnej armii”.

Komendantem Korpusu został ppłk Zygmunt Łęgowski, jego zastępcą — płk Franciszek Rataj. Korpus dysponował kadrą w liczbie 260 oficerów, podoficerów i żołnierzy z ziem zachodnich. Jak stwierdził po latach komendant Korpusu, „jest to mniej więcej liczba oficerów potrzebna do składu 3 dywizji (350 - 400 osób)”⁴⁰.

W rozkazie Komendy Głównej Armii Krajowej z dnia 9 kwietnia 1942 r. o odtworzeniu sił zbrojnych w kraju powiedziano o charakterze tej formacji wojskowej co następuje:

„Celem przyspieszenia organizacji jednostek z zachodu, powstaje na terenie Generalnej Guberni korpus zachodni, w którym żołnierze wysiedleni z województw zachodnich tworzyć będą oddziały bojowe, a po opanowaniu terenu, zwarcie odejdą do swoich jednostek, stacjonujących w okręgach zachodnich. W konspiracji nastąpi powiązanie tych oddziałów z odpowiednimi okręgami P[olskiego] Z[wiązku] P[owstańczego], na których terenie obecnie się znajduje”⁴¹.

³⁹ *Ibidem*, s. 475.

⁴⁰ Zapiski z kwerendy materiałowej dotyczące Korpusu Zachodniego sporządzone przez Edwarda Serwańskiego — pracownika naukowego Instytutu Zachodniego w Poznaniu (Archiwum Zakładu Badania Dziejów Okupacji Hitlerowskiej Instytutu Zachodniego w Poznaniu).

⁴¹ Ze zbiorów szefa Oddziału I KG AK „Kortuma” — inż. płk A. Sanojcy.

W 1943 albo w 1944 r. rozpoczął się proces przekształcenia samodzielnej jednostki w terenowe ogniwa organizacyjne Armii Krajowej⁴².

Jednostki organizacyjne Korpusu Zachodniego, czyli placówki, istniały m.in. w następujących miejscowościach Generalnej Guberni: Janów Podlaski, Łowicz, Radom, Ostrowiec Świętokrzyski, Lublin, Garwolin, Jasło, Kraków, Częstochowa, Stalowa Wola, Tuchów, Nowy Sącz⁴³.

4. SZKOLNICTWO. BIURO OŚWIATOWO-SZKOLNE I TAJNY UNIwersYTET ZIEM ZACHODNICH

W bardzo trudnej sytuacji znalazło się wysiedlone z Poznania i Wielkopolski do Generalnej Guberni nauczycielstwo z rodzinami a także dzieci i młodzież z rodzicami. Dzięki postawie społecznej miejscowej ludności oraz pomocy Polskiego Czerwonego Krzyża, a następnie Rady Głównej Opiekuńczej (RGO), można było zaspokoić na samym początku okupacji hitlerowskiej pierwsze potrzeby wysiedlonych. Niemniej wojna się przedłużała; nauczycielstwo z trudem otrzymywało pracę w swoim zawodzie, poszukiwało raczej różnych innych zajęć⁴⁴.

Dzieci i młodzież została wyrwana z macierzystego środowiska; wraz z rodzicami znalazła się w bardzo trudnej sytuacji gospodarczej, Zabiegi o kontynuację nauki w szkołach wszystkich stopni, legalnych i nielegalnych, nie były bynajmniej łatwe⁴⁵.

Półmilionowa rzesza Wielkopolan dała i na tej płaszczyźnie przykład woli przetrwania, tworząc własne konspiracyjne szkolnictwo średnie oraz Tajny Uniwersytet Ziem Zachodnich. Jedną z pierwszych, większych inicjatyw w zakresie tajnego szkolnictwa średniego wśród wysiedlonych było powołanie w Warszawie kompletów pod nazwą Gimnazjum i Liceum im. Stanisława Konarskiego. Inicjatorem i założycielem placówki był ks. dr Maksymilian Rode. Na początku 1940 r. przystąpiono do organizowania tajnego szkolnictwa średniego wśród wysiedlonych na terenie całej Generalnej Guberni, co dało początek działalności Biura Oświatowo-Szkolnego Ziem Zachodnich (począwszy od czerwca 1940 r.) jako autonomicznej agencji Delegatury Rządu w Poznaniu. Po rozbiciu poznańskiej Delegatu-

⁴² Powyższy rozkaz wydano na podstawie rozkazu nr 7 Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju z dnia 24 grudnia 1942 r. Brak dokumentacji w archiwach — np. WIH i ZHP — nie pozwala w sposób prawidłowy odtworzyć dziejów Korpusu Zachodniego.

⁴³ Według cytowanej wyżej *Zapiski z kwerendy materiałowej*, dotyczącej Korpusu Zachodniego.

⁴⁴ Por. np. E. Serwański, M. Walczak, *Hitlerowski terror i dyskryminacja nauczycielstwa wielkopolskiego 1939-1945*. „Przegląd Zachodni” nr 4/1973, ss. 262-307.

⁴⁵ Por. np. *Wspomnienia młodzieży wielkopolskiej z lat okupacji niemieckiej 1939-1945*. Opracowali: Z. Grot i W. Ostrowski. *Documenta Occupationis*, tom III. Poznań 1946.

ry przez Gestapo. Biuro stało się autonomiczną agendą szkolną przy Delegaturze w Warszawie do grudnia 1942 r., a potem — ogniwiem organizacyjnym Departamentu Oświaty i Kultury, którym kierował Czesław Wycech. Zabiegi „Ojczyzny”, aby utrzymać Biuro jako automatyczną placówkę, zakończyły się niepowodzeniem. Od stycznia 1943 r. aż do wybuchu powstania warszawskiego dawne Biuro pod nową nazwą: Biuro Szkolne Ziem Zachodnich (kierowane było przez dra M. Pollaka⁴⁶).

Za tą decyzją kryły się ważniejsze sprawy, mianowicie ostry konflikt natury ideologicznej między pionem oświatowym reprezentowanym w Departamencie przez radykalne koła Związku Nauczycielstwa Polskiego a konspiracyjną oświatą prowadzoną przez „Ojczyznę”⁴⁷.

Biuro postawiło sobie trzy naczelnne zadania, które można przyjąć również za przejaw myśli zachodniej, za koncepcję programową, mianowicie: a) zorganizowanie tajnej oświaty na poziomie szkolnictwa średniego dla młodzieży na ziemiach zachodnich oraz wysiedlonej w Generalnej Guberni; b) programowanie i planowanie szkolnictwa na ziemiach zachodnich po zwycięskiej wojnie z uwzględnieniem nowej sytuacji powstałej tam w wyniku likwidacji oświaty i kultury polskiej; c) przygotowanie aparatu szkolnego i oświatowego na tzw. ziemiach postulowane czy powracające — z myślą o późniejszych Ziemiach Odzyskanych, ze szczególnym uwzględnieniem terenów zamieszkałych przez polską ludność rodzimą⁴⁸.

Dla terenu Wielkopolski, w lutym 1942 r. powołano Kuratorium Wojenne z siedzibą w Kaliszu, które działało do końca 1944 r. patronując tajnemu szkolnictwu zorganizowanemu w szeregu powiatach. Jego wyniki zostały zweryfikowane przez władze szkolne po wojnie⁴⁹.

⁴⁶ M. Pollak, *Działalność Biura Szkolnego Ziem Zachodnich w czasie okupacji hitlerowskiej*. „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, tom IV, zeszyt 2/1958; C. Wycech, *Z dziejów tajnej oświaty w latach 1939 - 1944*. Warszawa 2/1958, s. 37.

⁴⁷ Kierownictwo Biura Oświatowo-Szkolnego stało się przedmiotem ataków z powodu czasopisma „Kultura”, wydawanego przez „Ojczyznę”, a redagowanego przez ks. dra M. Rodego. W kołach radykalnie myślącego nauczycielstwa poglądy wyrażane na łamach „Kultury” uznane zostały za wsteczne, klerykalne, nacjonalistyczne (por. C. Wycech, *op. cit.*, ss. 36 - 39; W. Sulewski, *Z frontu tajnego nauczania*. Warszawa 1966, ss. 51 - 52, 70 - 72, 95 - 96, 117 - 118). Por. także E. Serwański, *Wielkopolska w cieniu swastyki*, *op. cit.*, s. 467, podający — jak się okazało — mylne informacje o „Kulturze”, mianowicie jakoby czasopismo to nie było organem „Ojczyzny”, a prywatnym przedsięwzięciem ks. dra M. Rodego (relacje dra J. Kolipińskiego i ks. dra Rodego w posiadaniu autora).

⁴⁸ M. Pollak, *op. cit.*, s. 301.

⁴⁹ E. Serwański, *op. cit.*, ss. 406 - 419. Dodajmy tutaj, że od stycznia 1943 r. zaczęło w Warszawie działać tzw. Kierownictwo Okręgowe Oświaty i Kultury dla województwa poznańskiego przy Departamencie Oświaty i Kultury jako załączek przyszłego Kuratorium. Również i Kierownictwo Okręgowe patronowało tajnej oświacie na terenie Wielkopolski jako że mandat Kuratora Wojennego w Kaliszu nie został odwołany. *Ibidem*, ss. 480 - 481.

Rezultaty w zakresie nauczania na obszarze Generalnej Guberni są godne uwagi. Tak więc w roku szkolnym 1943/1944 prowadzono je w 15 miejscowościach, w tym: w Warszawie, Krakowie, Lublinie i w Częstochowie; były to głównie komplety szkół średnich — ogólnokształcących, również jednak dwuletnie liceum pedagogiczne, jednoroczne pedagogium oraz gimnazjum kupieckie i liceum handlowe.

W latach 1940 - 1945 w tajnym szkolnictwie dyplomy maturalne uzyskało 6654 uczniów, a w szkołach pedagogicznych — 93.

Drugi istotny element działalności Biura Oświatowo-Szkolnego, mianowicie prace koncepcyjne, organizacyjno-programowe dla odrodzonego szkolnictwa na ziemiach zachodnich, prowadzone były w szeregu komisji Biura, jak: administracji, oświaty pozaszkolnej, a przede wszystkim w komisji programowej. Biuro zdawało sobie sprawę z tego, że szkoły wszystkich typów będą wymagały specjalnych programów dostosowanych do potrzeb młodzieży, pozbawionej przez szereg lat normalnej szkoły.

Wreszcie trzeci kierunek pracy Biura odnosił się do ziem postulowanych. Ze względu na charakter niniejszego szkicu pozwalamy sobie przytoczyć tutaj in extenso fragment cytowanego już opracowania, którego autorem jest kierownik Biura — dr M. Pollak. Pisze on m.in.:

„Biuro intensywnie zaczęło pracować, zaczynając od wiosny 1942 roku, nad urzeczywistnieniem swego trzeciego zadania, tj. nad zagadnieniem ziem tzw. wówczas postulowanych, potem zwanych nowymi (odzyskanymi). Przeprowadzono studia na podstawie źródeł polskich i zestawień niemieckich nad tymi ziemiemi, biorąc pod uwagę przewidywane potrzeby terenu w zakresie szkolnictwa i oświaty”.

Równocześnie, zdając sobie sprawę z ważności organizacji szkolnictwa i administracji szkolnej po włączeniu do Polski nowych terenów, Biuro Szkolno-Oświatowe Ziemi Zachodnich ustaliło zasadniczo swoje stanowisko, przyjmując jako konieczność zorganizowanie oddzielnego podsekretariatu stanu dla spraw oświatowo-szkolnych i wyznaniowych w Poznaniu, zależnego wprost od ministra oświaty. Nie chodziło o jakiś separatyzm, czy dzielnicowość, ale o skoncentrowanie wszystkich prac nad oświatą, szkolnictwem, kulturą i wyznaniem na ziemiach nowych — łącznie z dawnymi ziemiemi zachodnimi, wcielonymi przez Niemców do *Reichu* — w jednej komórce z odrębnym, własnym budżetem przy zastosowaniu specjalnie starannej polityki personalnej na tych ziemiach. Miała to być oddzielna jednostka dyspozycyjna na okres kilku lat, póki warunki się nie ułożą tak, aby po należytych przygotowaniach i zorganizowaniu szkolnictwa, oświaty i kultury, można je było wcielić do organizmu reszty Rzeczypospolitej. Wszak, zdaniem Biura, w grę wchodziły na tych ziemiach zupełnie odmienne aniżeli gdzie indziej w Polsce problemy oraz inne aniżeli w Polsce centralnej warunki pracy”⁵⁰.

Zamierzenia tego rodzaju, wyrosłe z określonych w czasie wojny uwarunkowań politycznych w całkowicie zmienionej sytuacji i na nowych podstawach mogły być kontynuowane i rozwijane po wojnie.

⁵⁰ M. Pollak, *op. cit.*, ss. 301 - 302.

Istota problemów organizacyjnych i programowych Biura została bowiem zrealizowana. W Ministerstwie Oświaty istniało od sierpnia 1945 r. do końca marca 1947 r. Biuro Ziem Odzyskanych, którego dyrektorem został dr Michał Pollak⁵¹.

Biuro Oświatowo-Szkolne odegrało w konspiracji zachodniej jeszcze jedną ważną rolę, stanowiło bowiem bazę organizacyjną dla tworzonego Tajnego Uniwersytetu Ziem Zachodnich, kontynuacji Uniwersytetu Poznańskiego.

„Tajny UZZ jest wymownym wyrazem trwania, działania i, mimo okrucieństw okupanta, niezahamowanej jego terrorem żywotności zespołu uniwersyteckiego oraz pędu młodzieży do nauki — napisał jeden z organizatorów uczelni, Władysław Kowalenko. Nie bez słuszności uważać należy UZZ za najistotniejszą pozycję UP w walce z barbarzyństwem hitlerowskim. Na odcinku zaś szkolnictwa wyższego UZZ stanowi jedną z wyjątkowych placówek, stworzoną przez profesorów i studentów w mrocznych latach okupacji niemieckiej, a przy tym skrwawioną licznymi ofiarami. Praca jej była walką na pozycji starannie obwarowanej wysiłkiem organizacyjnym, siłą woli i intelektu polskiego w imię wolności ojczyzny i niepodległości nauki oraz w celu ochrony profesorów i studentów od zdeklasowania intelektualnego i społecznego”⁵².

W warunkach konspiracyjnych — zgodnie z wolą organizatorów — poszerzono jednak jego koncepcje traktując UZZ jako centralną placówkę naukową dla całości ziem zachodnich.

Oparcie o Biuro Oświatowo-Szkolne pozwoliło zawiązanemu komitetowi organizacyjnemu (w składzie: ks. dr Maksymilian Rode — przewodniczący, prof. dr Roman Pollak, doc. dr Władysław Kowalenko, prof. Ludwik Jaxa-Bykowski i prof. Witold Sawicki) podjąć i rozwinąć prace organizacyjne⁵³.

Sam fakt powstania Uniwersytetu w warunkach okupacji hitlerowskiej miał ogromne, natychmiastowe znaczenie moralne i społeczne dla wszystkich, którzy się z nim związali. W 1959 r. pisał na ten temat były rektor UZZ, prof. dr R. Pollak:

„Patrząc dziś, z oddali lat dwudziestu, na Uniwersytet Ziem Zachodnich jako na osobliwą instytucję, zastępującą zamknięty wówczas Uniwersytet Poznański, instytucję zrodzoną w najczarniejsze noce naszej historii — widzę w niej jeszcze jeden więcej dowód żywotności i odporności polskiego społeczeństwa, której rozwojowi nawet piekielna moc krzyżactwa nie zdołała zahamować i zniszczyć.

Kiedy w okupowanej Warszawie szalał terror, kiedy wychodząc z mieszkania nie można było nigdy wiedzieć, czy się powróci — wtedy praca w tym naszym uni-

⁵¹ M. Pollak, *Biuro Ziem Odzyskanych w Ministerstwie Oświaty*. „Przegląd Zachodni” nr 5/1958, ss. 79 - 98.

⁵² W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet Ziem Zachodnich. Uniwersytet Poznański 1940 - 1945*. Poznań 1961, ss. 12 - 13.

⁵³ Informacje własne autora; por. także E. Serwański, *op. cit.*, s. 284.

wersytecie wydawała się jakąś dziwną przystanią, ucieczką od okrutnej rzeczywistości w świat pogody, spokoju, wewnętrznego uciszenia, wiary w siebie, w człowieka, w swoje społeczeństwo”⁵⁴.

Z koncepcją organizacyjną Uniwersytetu ściśle związana była myśl polityczna i naukowa mocno osadzona w tradycji historycznej ziem zachodnich, wywodząca swą genezę z Poznania. W. Kowalenko pisze na ten temat:

„Powstającą uczelnię postanowiono nazwać Uniwersytetem Ziem Zachodnich (UZZ) w zasadniczej myśli [...], że walka z Niemcami toczy się o odwieczne prawa narodu polskiego do życia i rozwoju na ziemiach zachodnich Polski, tudzież, że w pracy uczelni ten moment polityczny i ideologiczny powinien znaleźć wyraz w jej nazwie i programie nauczania, zwłaszcza na Wydziale Humanistycznym, do którego należeli inicjatorzy. Szerzenie tej ideologii przez programowe nastawienie pracy na odzyskanie ziem zachodnich było jakąś dziwnie jasną wizją zwyczajnego dla Polaków końca zmagających wojennych w okresie groźnego i ciemnego szału okupacji. Mobilizowała ona przy tym zespół nauczający porywającym hasłem powrotu narodu polskiego na ziemię zachodnie. Stąd też hasło to stało się silnym bodźcem w szarym dniu pracy tajnego nauczania w ciągu czterech lat pracy, zwłaszcza na kompletach humanistyki, gdzie sam dobór przedmiotów sprzyjał ustawieniu problematyki ziem zachodnich, zwłaszcza w archeologii i historii”⁵⁵.

W Warszawie powstały i działały następujące wydziały: prawny, humanistyczny, farmaceutyczny, lekarski, ekonomiczny, matematyczno-przyrodniczy. W wyniku konsultacji z biskupem Walentym Dymkiem oraz z arcybiskupem Adamem Sapiehą, powołano także Wydział Teologii, którego dziekanem został ks. dr Seweryn Kowalski z Seminarium Duchownego w Poznaniu. Z inicjatywy doc. dra W. Kowalenki utworzono także przy Uniwersytecie Instytut Morski (który po wojnie stał się załącznikiem Wyższej Szkoły Handlu Morskiego w Gdyni, a jej pierwszym rektorem był właśnie wyżej wymieniony).

Kolejnymi rektorami Uniwersytetu byli: prof. L. Jaxa-Bykowski i prof. R. Pollak.

Uniwersytet rozwinął szeroką działalność organizacyjną i naukową w całej Generalnej Guberni, co wyraziło się tzw. Kursach Uniwersyteckich w Kielcach, Jędrzejowie, Częstochowie oraz w Milanówku pod Warszawą. Pracowało w nim 248 naukowców, a studiowało 2237 osób.

W latach okupacji hitlerowskiej Uniwersytet ukończyło 97 studentów, otrzymując tytuł magistra, pięć osób doktoryzowało się, a pięć przeprowadziło habilitacje. Nie są to pełne wyniki, ponieważ wielu absolwentów uzyskało stopnie magisterskie już po wojnie, podobnie jak szereg dalszych doktorantów. Dodać tu należy, że znaczna liczba studiujących w czasie

⁵⁴ Ze słowa wstępnego do pracy W. Kowalenki, *op. cit.*, s. 7.

⁵⁵ *Ibidem*, ss. 23 - 24.

okupacji ukończyła naukę po wojnie i to nie tylko na Uniwersytecie Poznańskim.

„Jak z tego widać — pisał W. Kowalenko — Uniwersytet Ziem Zachodnich był instytucją wszechstronnie zorganizowaną: naukowo, finansowo, społecznie oraz w zakresie samopomocy. Uniwersytet stał wśród strug krwi ludzkiej spływającej ulicami Warszawy jako ostoja nauki i pracy wychowawczej młodego pokolenia dla wielkiej przyszłości narodu. Promieniował poza stolicą szerokim kręgiem, budził tam, gdzie o nim wiedziano, zrozumiały szacunek. Śmiała decyzja pracy i nauczania w ponurym mroku okupacji niemieckiej wysoko stawiała zespół nauczający w hierarchii polskiej pracy niepodległościowej, szczególnie w walce o niepodległość nauki polskiej. Moralne znaczenie istnienia UZZ dla społeczeństwa polskiego [...] było niewątpliwie duże [...]. Uniwersytet, zrodzony z ducha walki z przemocą niemiecką, jest czymś wyjątkowym w dziejach pracy i życia szkolnictwa akademickiego. Rzuca on światło na właściwość polskiego charakteru, wykazuje, jak trudno łamać polską naukę metodą gwałtu, nawet będąc najsilniejszym na świecie”⁵⁶.

Pełną charakterystykę dziejów tej Uczelni, uzupełnia informacja o stratach, jakie poniósł Uniwersytet, będąca szczególnym znakiem jego wysiłku, sytuacji i warunków. Na skutek akcji eksterminacyjnych czy też w powstaniu warszawskim zginęło ogółem 120 studentów i wykładowców⁵⁷.

Wśród wielorakich przejawów trwania i przetrwania, a także w całości kształcie czynnej walki o zwycięstwo narodu, ten kierunek działalności zachodniej zasługuje chyba na szczególne podkreślenie. Zauważmy, iż UZZ był nie tylko uniwersytetem tajnym, ale równocześnie placówką, działającą na „wygnaniu”⁵⁸.

5. DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWA. STUDIUM ZACHODNIE — INSTYTUT ZACHODNI

Działalność Biura Oświatowo-Szkolnego oraz istnienie Tajnego Uniwersytetu Ziem Zachodnich dawało szansę — nawet jak na warunki konspiracyjne — spełnienia myśli o utworzeniu specjalnego ośrodka naukowo-badawczego, zajmującego się sprawami stosunków polsko-niemieckich oraz — ogólnie biorąc — problematyką zachodnią. Myśl tę pielęgnował począwszy od jesieni 1939 r. w Poznaniu, a następnie „na wygnaniu” w Krakowie — Zygmunt Wojciechowski, profesor Uniwersytetu Poznańskiego. Idea ta została ostatecznie zrealizowana w 1941 r. poprzez utworzenie w Warszawie Studium Zachodniego. Inauguracyjne posiedzenie od-

⁵⁶ *Ibidem*, ss. 151 - 152.

⁵⁷ *Ibidem*, ss. 136 - 144; por. także publikację pt. *Uniwersytet Ziem Zachodnich i Tajne Kursy Uniwersyteckie 1939 - 1945. Pokłosie wspomnień*. Do druku przygotował Jan Wikarjak. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań 1972.

⁵⁸ E. Serwański, *op. cit.*, s. 484.

było się w dniu najazdu hitlerowskiego na Związek Radziecki, tj 22 czerwca tegoż roku.

Zamysł powołania wymienionej placówki naukowej organicznie związany jest z Poznaniem⁵⁹. Świadczyły o tym dwa elementy: pierwszy — to tradycje intelektualne, a ściślej — naukowe, drugi — to zespół osób, który organizował Studium, a który w latach międzywojennych mógł się już wykazać poważnym i wielostronnym dorobkiem naukowym i organizacyjnym w zakresie problematyki Polski zachodniej.

Powołanie do życia tej placówki jest jednym z najważniejszych wydarzeń w konspiracji naukowej w skali ogólnopolskiej. Jakkolwiek obecny stan badań nie pozwala jeszcze na gruntowne przedstawienie jej dorobku, niemniej — najogólniej rzecz ujmując — przypisać można Studium rolę inspiratorską w opracowaniu, a następnie opublikowaniu wielu dzieł z interesującego konspirację zachodnią zakresu. Precyzyjne przedstawienie dorobku tej placówki jest z tych względów trudne, że po prostu nie miała ona własnego pionu naukowo-wydawniczego; pewne prace wydawane były przez „Ojczyznę” w ramach jej *Biblioteki Wielkopolskiej*, inne przez Departament Informacji i Propagandy, wreszcie dalsze ogłoszono drukiem dopiero po wojnie staraniem Instytutu Zachodniego i innych placówek. Wiele prac czy inspiratorskich zamysłów, opracowań i studiów wewnętrznych powstało dla Biura Zachodniego. Ustalenie w tym przypadku nawet niejednego autorstwa będzie rzeczą trudną.

Twórcą i kierownikiem Studium Zachodniego był Z. Wojciechowski, który z tytułu swych licznych funkcji konspiracyjnych zarówno naukowych, jak i politycznych odegrał poważną rolę w kołach naukowych warszawskich i krakowskich, a także w konspiracyjnym ruchu naukowo-wydawniczym i księgarskim. W skromnym piśmiennictwie przedmiotu stale napotykałyśmy jego nazwisko.

Zachowując przeto wszelkie ostrożności, wymieńmy tu chociażby szereg pozycji typowych dla konspiracji zachodniej, prezentujących i myśl, i ruch społeczny środowisk związanych z poznańską „Ojczyzną” które uratowały się po pożodze powstania warszawskiego.

Na uwagę zasługuje przede wszystkim cykl wydawniczy pod wspólnym tytułem *Ziemię powracające. Obraz geograficzno-gospodarczy: Pomorze Wschodnie (Prusy Wschodnie). Gdańsk* — zeszyt 1, Warszawa, 1942; *Pomorze Zachodnie. Przyodrze. Pogranicze* — zeszyt 2, Warszawa 1942; *Śląsk* — zeszyt 3, Warszawa 1943. Tegoż roku ukazały się także *Szkice* Karola Szajnochy (kamouflaż wydawniczy). Autorem *Szkiców*, stanowiących próbę syntetycznego ujęcia tysiąca lat stosunków polsko-niemieckich był Z. Wojciechowski. W 1945 r. publikacja ta ukazała

⁵⁹ *Ibidem*, s. 486.

się nakładem Instytutu Zachodniego pt. *Polska-Niemcy. Dziesięć wieków zmagania*.

Z inspiracji Studium Zachodniego powstała praca Marii Kiełczewskiej i Andrzeja Grodka, *Odra-Nisa, najlepsza granica Polski* (wydana w Instytucie Zachodnim w Poznaniu w 1945 r.; w roku następnym miała już trzecie wydanie). W r. 1946 również w Instytucie ukazała się druga praca M. Kiełczewskiej — będąca typowym wyrazem naukowych zainteresowań Studium Zachodniego — zatytułowana *O podstawy geograficzne Polski*.

Podobnie można by powiedzieć o dwóch pracach krakowskiej grupy konspiracji zachodniej, mianowicie Mariana Friedberga, *Kultura polska a niemiecka*, której dwa tomy ukazały się w Instytucie Zachodnim w 1946 r., oraz Zdzisława Kaczmarczyka, *Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry*, opublikowana w Instytucie w 1945 r.

Ze Studium Zachodnim związane są trzytomowe *Dzieje Śląska* Zdzisława Kaczmarczyka i Kazimierza Piwarskiego, wydane po wojnie przez Instytut Śląski, oraz dwie prace Karola Górskiego, mianowicie *Dzieje Gdańska* i *Dzieje Prus Wschodnich w wiekach średnich* ogłoszone staraniem Instytutu Bałtyckiego.

Studium Zachodnie działało pod kierownictwem Z. Wojciechowskiego, a do najbliższego zespołu jego współpracowników należeli: Maria Kiełczewska, Leon Całka (właściwy organizator, a potem sekretarz Studium), Witold Pomykał i Kirył Sosnowski. Spośród innych naukowców wymienić należy m. in. Kazimierza Tymienieckiego, Andrzeja Grodka, Jana Zdzitowieckiego oraz krakowską grupę naukowców, złożoną z wymienionych już wyżej autorów książek.

Proces zapotrzebowania na tego rodzaju instytucję naukową w niepodległej Polsce, o większym zakresie niż Studium, dojrzywał w miarę rozwoju sytuacji politycznej i militarnej w latach 1943-1944. Katastrofa powstania warszawskiego przyspieszyła decyzję. W wyniku licznych narad odbywanych pod Warszawą, na przełomie listopada-grudnia 1944 r., powstał Instytut Zachodni, którego koncepcję naukową i organizacyjną wypracował i kierownictwo objął Z. Wojciechowski. W lutym 1945 r. przedstawił on w Warszawie ówczesnemu premierowi Rządu Tymczasowego Edwardowi Osóbce-Morawskiemu memoriał, w wyniku którego dotychczasowa konspiracyjna placówka naukowa zaczęła natychmiastową jawną działalność w Poznaniu⁶⁰.

⁶⁰ Z. Kaczmarczyk, *Instytut Zachodni* (rękopis — w posiadaniu autora); E. Serwański, *Instytut Zachodni. Zarys historyczny*. „Serwis Zagraniczny Zachodniej Agencji Prasowej” nr 1/1958; *Bilans I roku pracy Instytutu Zachodniego*. Sprawozdanie złożone na Walnym Zebraniu Członków w dniu 16 marca br. „Przegląd Zachodni” nr 3/1946 ss. 290-293; E. Męclewski, *Zachodnia Agencja Prasowa*. „Przegląd Zachodni” nr 1/1960, ss. 129-130; M. Wojciechowska, *Prehis-*

Scharakteryzowanie jej dorobku należy już do innego okresu historycznego polskiej myśli zachodniej. Niemniej należy tu przypomnieć, że dzieła powstałe z pewnego ciągu badań środowiska poznańskiego i wielkopolskiego, które ukazały się w Polsce Ludowej w jej pionierskich latach, ukształtowane zostały w swej treści przez konspirację zachodnią podczas II wojny światowej.

Toteż dla zamknięcia charakterystyki tego odcinka pracy, warto tu przypomnieć niektóre chociażby fragmenty memoriału który w hierarchii dokumentów, jakie pozostały po konspiracji zachodniej z lat 1939 - 1945, zajmuje poczesne miejsce. Czytamy w nim m. in.:

„Dziedziny, którymi zajmuje się Instytut są następujące: geografia, demografia, etnografia i muzealnictwo, językoznawstwo, dzieje piśmiennictwa, prehistoria, historia ze szczególnym uwzględnieniem dziejów żywiołu polskiego na Ziemiach Zachodnich, historia sztuki, historia kultury i stosunki gospodarcze”.

W innym fragmencie memoriału czytamy: „Instytut ukształcił się w końcowym okresie okupacji niemieckiej na gruncie poprzedniej, wieloletniej pracy szeregu pracowników naukowych Uniwersytetu Poznańskiego i innych uniwersytetów nad zagadnieniami zachodnimi. Zagadnienia te opracowywano w związku z tajną pracą nauczania i pracą badawczo-naukową, W szczególności opracowano następujące tematy: dzieje stosunków polsko-niemieckich, dzieje Śląska w wiekach średnich, dzieje Śląska w czasach nowożytnych, dzieje Pomorza Zachodniego, dzieje Gdańska, dzieje Prus Wschodnich w wiekach średnich, dzieje Prus Wschodnich w wiekach nowożytnych, dzieje kolonizacji niemieckiej na wschód od Odry i wiele innych prac tego typu”.

Wreszcie autor memoriału, precyzując zadania, jakie Instytut podejmuje się wykonać, napisał:

„Członkowie Instytutu pracowali podziemnie w okresie okupacji i w tymże czasie w warunkach pracy podziemnej ukształcił się Instytut. W chwili obecnej ta postać pracy staje się oczywiście nieaktualna i z tej przyczyny dyrektor Instytutu zgłasza władzom polskim fakt istnienia Instytutu i pełną gotowość współpracy w zakresie celów wyszczególnionych w niniejszym memoriale”⁶¹.

Charakteryzując genezę i mówiąc o potrzebie powstania Instytutu w konspiracji, a następnie o jego roli w Polsce Ludowej, warto posłużyć się wypowiedzą uczonego tej miary, co Tadeusz Lehr-Spławiński, sformułowaną w marcu 1947 r.:

„Wybiegaliśmy stale myślą naprzód ku czasom, kiedy po złamaniu wroga staniemy przed olbrzymim zadaniem dźwigania z gruzów wojennych, organizowania

torii Instytutu Zachodniego. „Dzieje Najnowsze”, z. 3/1970, ss. 226 - 230; por. także E. Serwański, Wielkopolska w cieniu swastyki, op. cit., ss. 486 - 488; informacje własne autora.

⁶¹ Cytujemy według tekstu opublikowanego w pracy M. Pollaka, *Instytut Zachodni. Powstanie i rozwój organizacyjny w ciągu dziesięciolecia. „Przegląd Zachodni” nr 3 - 4/1955, ss. 485 - 486.*

na nowo i zabezpieczania przyszłości naszej ojczyzny. Zdawaliśmy sobie wówczas sprawę z tego, że przyszłość ta i pewność swobodnego rozwoju narodu naszego zależą przede wszystkim od tego, w jakim stopniu potrafimy stanąć pewną nogą na naszych macierzystych ziemiach Polski, z których wiekowy nacisk wroga wyparł nas niemal w połowie ich pierwotnej rozciągłości, od tego bowiem zależy musi rekonstrukcja naszego organizmu narodowo-społecznego na zdrowych podstawach. Rozumieliśmy, że naszym, jako pracowników naukowych, obowiązkiem jest uświadamiać w tym względzie szerokie koła społeczeństwa, wśród których kilkuletni rozwój polityczny odwrócił niemal całkowicie uwagę od tych zagadnień i zaszczepił niewiarę w możliwość powrotu na te dawne szlaki rozwoju narodowo-państwowego. Praca w tym kierunku rozpoczęta jeszcze przed wojną, przede wszystkim w poznańskim ośrodku naukowym, musiała być podjęta na nowo ze zwiększoną energią. Trzeba było w niesłychanie trudnych warunkach okupacyjnych przystąpić do opracowania najważniejszych problemów historycznych, kulturalnych i społeczno-gospodarczych związanych z całością naszych ziem macierzystych, tj. całego dorzecza rzek, stanowiących ich naturalną oś geograficzną Wisły i Odry, i to opracowanie w takiej formie, która by nie tylko zadowalała pod względem naukowym, ale nadawała się także do popularyzacji w szerokich kołach społeczeństwa. Z dążeń do realizacji tego programu wyrosły, jeszcze w konspiracji, zawiązki Instytutu Zachodniego”⁶².

6. ZRZESZENIE DZIENNIKARZY ZIEM ZACHODNICH. WYKSZE KURSY DZIENNIKARSKIE

W strukturze społecznej poznańskiej i wielkopolskiej konspiracji zachodniej oprócz działaczy politycznych i naukowców, znaczną rolę odgrywali publicyści, literaci i dziennikarze. Miało to wpływ na kierunek niektórych prac „Ojczyzny”. Jeden z nich wyraził się w stosunkowo szerokiej akcji naukowo-wydawniczej tej organizacji oraz w działalności w podziemnym aparacie Delegatury Rządu, szczególnie w Departamencie Informacji i Propagandy, poświęconej głównie problematyce zachodniej. Był to dorobek wielkopolskich i poznańskich dziennikarzy i publicystów współpracujących z analogicznymi środowiskami: pomorskim i śląskim, które powstały w Generalnej Guberni.

Środowisko to zorganizowało się przede wszystkim w celach samopomocy koleżeńskiej. Stosunkowo wcześniej, bo pod koniec 1940 r., zawiązano w Warszawie konspiracyjne Zrzeszenie Dziennikarzy Ziemi Zachodnich, które od samego początku współdziałało z Tajnym Zarządem Głównym Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej. Inicjatorem i organizatorem oraz przewodniczącym Zrzeszenia był dziennikarz poznański Edmund Męclewski. W skład kierownictwa Zrzeszenia weszli inni poznańscy dziennikarze, mianowicie Tadeusz Kraszewski i Henryk Śmigieński — działający wraz z E. Męclewskim w Warszawie, oraz Jan Klawiter — działający w Krakowie. Całe kierownictwo liczyło się poważnie w dzien-

⁶² Z przemówienia prezesa Kuratorium Instytutu Zachodniego na zebraniu publicznym Instytutu w Poznaniu w dniu 29 marca 1947 roku. Cyt. według pracy M. Pollaka, *op. cit.*, s. 469.

nikarstwie ziem zachodnich, ponieważ ze Śląska należeli do niego: Stanisław Ziemba, Bolesław Surówka i Jan Burczak, a z Wybrzeża: Witold Mężnicki i Waclaw Górnicki — dziennikarze powszechnie znani w czasie okupacji oraz w konspiracji, a potem w Polsce Ludowej.

Drugą znaną cechą tego środowiska zawodowego było przygotowanie kadr dziennikarskich z myślą o przyszłości i służbie na Ziemiach Odzyskanych. Tak narodził się zamiar zorganizowania Tajnych Wyższych Kursów Dziennikarskich dla młodzieży studiującej równocześnie na tajnych wyższych uczelniach. Kierownictwo programowe Kursów spoczywało w rękach T. Kraszewskiego, a organizacyjne — należało do H. Śmięgielskiego z tym, że następnego roku S. Ziemba zorganizował analogiczne Kursy w Krakowie. W wyniku tego wysiłku w warszawskich i krakowskich Kursach wzięło ogółem udział 70 osób, z czego 24 kandydatów stanęło do egzaminu przed Komisją tajnego Zarządu Głównego. O poziomie Kursów świadczą informacje dotyczące zespołu wykładowców, do którego należeli m. in. w Warszawie: Zygmunt Wojciechowski, Andrzej Grodek, Maria Kiełczewska, Jan Zdzitowiecki, Bożena Stelmachowska, Tadeusz Szczurkiewicz, a w Krakowie m. in.: Stanisław Kutrzeba i Zdzisław Kaczmarczyk, nie licząc wykładowców spośród grona warszawskich i krakowskich dziennikarzy. Z kilkunastu dyplomantów wielu zasłużyło się swą pracą zawodową i społeczną w Polsce Ludowej.

Edmund Męclewski, charakteryzując kursy, napisał m. in.

„Prócz przedmiotów dziennikarskich, nasi kursanci, którzy jednocześnie studiowali w podziemiu na tajnych wyższych uczelniach, poznawali problematykę ziem powracających. Zresztą we formule ślubowania było zobowiązanie do pracy po wojnie bądź to na tych ziemiach, bądź też dla nich”⁶³.

Należy tu przypomnieć, że E. Męclewski był jeszcze w okresie okupacji, mianowicie w 1944 r. założycielem Zachodniej Agencji Prasowej (ZAP) oraz Wydawnictwa Zachodniego. Co prawda, obie placówki nie zdążyły rozwinąć szerzej działalności, niemniej materiały, przemyslenia, koncepcje, a przede wszystkim wola twórcy tych instytucji spowodowała, że zarówno ZAP, jak też Wydawnictwo Zachodnie wznowiły swą działalność w Polsce Ludowej⁶⁴.

⁶³ E. Męclewski, *Powrót Polski nad Odrę, Nysę Łużycką, Bałtyk*, op. cit., s. 387; por. także T. Kraszewski, *Szkolenie dziennikarzy w konspiracji*. W pracy zbiorowej pt. *Wspomnienia dziennikarzy z okresu okupacji hitlerowskiej* pod redakcją Eugeniusza Rudzińskiego. *Materiały i Studia do historii prasy i czasopiśmiennictwa polskiego*. Warszawa 1970, ss. 91 - 98; H. Śmięgielski, *Z przeżyć okupacyjnych*, ibidem, ss. 124 - 134.

⁶⁴ E. Męclewski, *Zachodnia Agencja Prasowa*, op. cit., s. 128; J. Lubo-jański, *XX-lecie Zachodniej Agencji Prasowej*. „Przegląd Księgarski i Wydawniczy”, nr 24/1965.

7. SZARE SZEREGLI. AKADEMICKIE KOŁO HARCERSKIE IM. HELIODORA ŚWIĘCICKIEGO PRZY UNIWERSYTECIE POZNAŃSKIM

Znamiennym przykładem tendencji integracyjnych kilku środowisk poznańskich w okresie okupacji hitlerowskiej jest harcerstwo. W „Ojczyźnie” znaleźli się czołowi konspiratorzy harcerscy: Franciszek Firlik, Józef Wiza oraz Roman Łyczywek. Wokół nich skupiły się dwa środowiska harcerskie w Poznaniu: instruktorzy, przy których pomocy odbudowano Komendę Chorągwi Wielkopolskiej oraz działacze Akademickiego Koła Harcerskiego (tzw. AKAHA). Harcerstwo poznańskie stworzyło podwaliny organizacyjne, techniczne oraz podstawy systemu łączności Biura Delegatury Rządu. Z AKAHA wyszli twórcy Szarych Szeregów w Warszawie i ich naczelnicy — Florian Marciniak, Leon Marszałek i Stanisław Broniewski. AKAHA dotrwała w Poznaniu do lutego 1944 r., kiedy to na skutek dekonspiracji reszta jej członków została wywieziona do obozów koncentracyjnych.

Ważnym zjawiskiem z punktu widzenia waloru integracyjnego społeczeństwa polskiego w czasie okupacji hitlerowskiej i szczególnego wyrazu myśli zachodniej jest fakt, że wysiedleni, do Generalnej Guberni członkowie poznańskiej AKAHA utworzyli tam w kilku miejscowościach koła regionalne z centrum w Warszawie, powołali nawet ośrodek akademicki w Warszawie — Chorągiew Zachodnią w GG, jednak za macierzystą władzę uznawali urzędującego w Poznaniu, w konspiracji, prezesa i tamtejszy zarząd AKAHA.

Drugim szczególnie ważnym zjawiskiem był fakt powołania przez AKAHA w Warszawie. (Józef Wiza, Roman Łyczywek) Wydziału Zachodniego Szarych Szeregów przy Głównej Kwaterze. Istotnym elementem organizacyjnym tego Wydziału było istnienie szefostwa Chorągwi Zachodnich: Wielkopolskiej, Pomorskiej, Śląskiej, Łódzkiej i Zagłębiowskiej, które pozostawały w gestii członka kierownictwa Wydziału Zachodniego, później Szefa Głównej Kwatery. Praca Wydziału wiązała się ze specyfiką spraw okupacyjnych ziem zachodnich, w szczególności z położeniem dzieci i młodzieży. Kierownicy Wydziału spotykali się jednak z brakiem zrozumienia tych problemów w Głównej Kwaterze. Niemniej, młody skład instruktorski Głównej Kwatery spowodował, że położono większy nacisk na sprawy wojskowe i wyszkolenie techniczne. Wydział Zachodni nawiązał kontakty z niemal całą konspiracją zachodnią zarówno polityczną, jak i społeczną. W programach szkoleniowych i wychowawczych uwzględniał problemy Wielkopolski, Pomorza i Śląska oraz ziem postulowanych. Do bardzo ważnych osiągnięć Wydziału należała bliska współpraca z organizacją tajnego szkolnictwa (przez pomoc w wysyłce podręczników i książek szkolnych na ziemie zachodnie) oraz znacznych rozmiarów akcji pomocy społecznej dla dzieci na ziemiach zachodnich, w postaci wysyłania paczek żywnościowych (w tym także dla niemowląt).

W wyniku mechanicznych tendencji unifikacyjnych w całokształcie życia konspiracyjnego Delegatury po powstaniu warszawskim, Wydział Zachodni, przychyłając się do sugestii Głównej Kwatery, zawiesił swą działalność⁶⁵.

IV. KONKLUZJE

1. Zgodnie z hitlerowskimi planami ziemie zachodnie Rzeczypospolitej zostały „wcielone” do państwowości niemieckiej. Ich zamierzona pełna i szybka germanizacja miała uniemożliwić jakiekolwiek formy polskiego życia narodowego. Bezwzględna realizacja polityki okupanta zakreślała ramy ruchu oporu ludności polskiej. Niemniej tereny te objęto zarówno konspiracją wojskową, jak i cywilną, wyrażającą się w formach konspiracji państwowej i stronnictw politycznych. Do przejawów ruchu oporu zaliczyć należy powszechnie stosowaną samoobronę społeczno-gospodarczą oraz samoobronę w dziedzinie życia kulturalno-oświatowego i artystycznego.

2. Wykształcona i kultywowana w Wielkopolsce myśl zachodnia była nadal rozwijana w latach II wojny światowej. Stanowiła ona składnik działalności konspiracji zachodniej, wysuwającej i uzasadniającej postulat powrotu Polski na ziemie piastowskie.

3. W dorobku polskiej pracy zachodniej okresu okupacji główną rolę spełniała najpierw Wielkopolska i jej stolica Poznań, a następnie środowiska wysiedleńców wielkopolskich w Generalnej Guberni, współpracujące w tej dziedzinie na zasadach partnerstwa z działaczami śląskimi i pomorskimi. Rola ta wynikała z tradycji historycznych regionu, z jego pozycji na ziemiach zaboru pruskiego oraz dawniejszego i nowego dorobku nauki i publicystyki poznańskiej ukierunkowanej na problematykę stosunków polsko-niemieckich.

⁶⁵ Sprawozdanie Wydziału Zachodniego Szarych Szeregów Głównej Kwatery opracowane przez „Mateusza” (Romana Łyczywka) w czerwcu 1945 r. Cytujemy według uwierzytelnionego odpisu znajdującego się w Archiwum Komisji Historycznej Komendy Chorągwi Wielkopolskiej Związku Harcerstwa Polskiego w Poznaniu; por. E. Serwański, *op. cit.*, ss. 490 - 495. Informacje własne autora.